

Szpital z roku na rok uboższy

Kontrakt z NFZ na rok 2020 niższy niż w 2019. A w 2019 r. był niższy od tego w roku 2018...

STRONA 4



WTOREK 5 MAJA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Rok XXI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508-8820 | www.nowiny.pl | @nowiny.pl | Nr 18 (1015)

Bez nich powiat by nam SPŁONAŁ 4 MAJA SWOJE święto obchodzili STRAŻACY

▶ A O STRAŻACKICH SPRAWACH PISZEMY NA STRONACH 2 i 12

We wspomnienie św. Floriana przypada Międzynarodowy Dzień Strażaka. W tym roku nie ma hucznych obchodów. Dlatego przypominamy, że bez funkcjonariuszy tej służby byłoby z nami wszystkimi krucho. To oni w czasie pandemii, kiedy przyszedł rozkaz, stanęli na pierwszej linii walki z koronawirusem, badając przekraczających granicę. A przecież i bez tego na brak roboty nie narzekają. Ratują poszkodowanych w wypadkach, usuwają skutki wicher, wreszcie gaszą pożary, w ostatnich tygodniach tak licznie nawiedzające nasz powiat.

DRODZY STRAŻACY, ŻYCZYMY WAM TYŁU POWROTÓW, CO WYJAZDÓW DO AKCJI!

Urzędowy fiat tipo

Wójt Mszany
będzie miał
służbowe auto.

STRONA 13

Kluby piłkarskie wznawiają treningi

Strona 24

**Granica dla pracujących
w Czechach otwarta.**
Ale nasi południowi
sąsiedzi żądają wyników
testów na SARS CoV-2.



Na mocy rozporządzenia rządu z 2 maja rozszerzony został, również o pracowników transgranicznych, katalog osób, które po powrocie z państw ościennych nie muszą przechodzić obowiązkowej 14-dniowej kwarantanny. Cóż z tego, skoro dla odmiany Czesi oczekują, że każdy wjeżdżający na ich terytorium pracownik, wykaże się negatywnym wynikiem testu na koronawirusa. Zgodnie z czeskimi wytycznymi, taki test trzeba zrobić raz na 30 dni. Jego koszt w Polsce to prawie 600 zł, zaś miejsc, w których można go wykonać jest niewiele. Można go zrobić również w Czechach. Tam kosztuje około 3 tys. koron (około 510 zł).

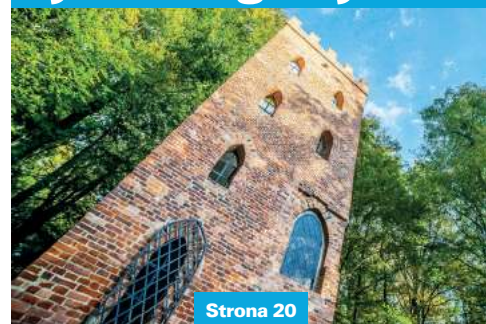
STRONA 10

Co z naszymi przedszkolami?

Tylko kilka zostanie
otwartych dla nielicznych
maluchów.

STRONA 17

Baszta romantyczna zyska drugie życie



Strona 20

#kupuje ratuje nowiny.pl



WSPÓLNIE
ratujemy
lokalne firmy
i nasze miejsca
pracy
TO PROSTE!

nowiny
RACIBORSKIE
nowiny
WODZISŁAWSKIE

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA nowiny.pl/kupuje-ratuje

Nasza akcja dla przedsiębiorców, którym koronawirus niszczy dorobek życia. Bezpłatnie udostępniamy łamy tygodnika dla firm, które walczą o przetrwanie. Promujemy już ponad **90 firm!** STR. 7 - 9

Nie ma pieniędzy na remont ul. Młodzieżowej



Co dalej z niedokończoną
drogą wojewódzką? STRONA 21

Petycja i kontrpetycja

Jedni mieszkańcy Bełsznicy progi
zwalniające wywalczyli. Inni chcą
ich likwidacji.

Strona 15



Radny
Mirostaw
Nowak
skrytykował
Sanepid za
działalność...
przed
epidemią

str. 16



ISSN 1508-8820



18

9 771508 882108

Na wstępie



Artur Marcisz
Redaktor
Naczelny
Nowin
Wodzisławskich

Kiedy zamknięto nam granice

Sytuacja z pracownikami, którym zamknięto granice, w dość namacalny sposób pokazuje, jak bardzo przyzwyczailiśmy się do otwartych granic sprzed epidemii. Do Unii Europejskiej weszliśmy raptem 16 lat temu, do układu z Schengen znoszącego kontrole na granicach wewnętrznych Unii przystąpiliśmy w grudniu 2007 r. I teraz znów na nowo zaczynamy doceniać zalety tego rozwiązania. Oczywiście nie należy pomijać różnych wad, o których jednak nie miejsce i czas by tu pisać. Jednakowoż zalety chyba przeważają. Wiedzą na ten temat dużo właśnie tzw. pracownicy transgraniczni, którzy mieszkają w Polsce, a na co dzień pracowali w Czechach. Epidemia zamknęła przed nimi granice i możliwość zarobkowania (przestrzegalbym przed łatwym twierdzeniem, że mogą szukać pracy w Polsce, albo że w Polsce też pracę tracimy).

Po ponad miesiącu starań, rząd ponownie umożliwił im możliwość wracania do domu z sąsiedniego kraju bez konieczności odbywania 14-dniowej kwarantanny. Co z tego, skoro swoje przepisy mają Czesi, którzy wymagają posiadania negatywnego wyniku testu na koronawirusa. Oczywiście każdego państwo ma prawo do tego by suwerennie ustawiać swoje prawa w tak newralgicznej dziedzinie, jak ochrona publicznego zdrowia. Ta sprawa jednak tym bardziej pokazuje, jak wielkim udogodnieniem były otwarte granice, których przekraczania praktycznie nie odczuwaliśmy. Jak w każdej sytuacji, tak i w tej zaczynamy coś doceniać mocniej, dopiero w momencie kiedy to tracimy.

W przeddzień Święta Strażaków odwiedziliśmy strażnicę OSP Radlin II, gdzie trwa obecnie termomodernizacja obiektu. Strażacy mają się cieszyć nową elewacją i dachem jesienią.

W remizie praca wre

WODZISŁAW ŚLĄSKI W tym roku Dzień Strażaka w wodzisławskich jednostkach nie może być obchodzony tak hucznie jak w poprzednich latach. Nie ma uroczystych apeli, festynów, przemarszów, ani pokazów strażackich. Niektóre jednostki, jak Radlin II miały zamówione msze w intencji strażaków w swoich parafiach. To jedyny akcent strażackiego święta. Mimo tego, warto wspomnieć o tym, co w tym roku dzieje się w remizach albo też dopiero będzie się działo.

Od września ubiegłego roku w remizie OSP Radlin II trwa gruntowna termomodernizacja. W pierwszym etapie wymienione zostało centralne ogrzewanie (z węglowego na gazowe) oraz cała instalacja C.O. w budynku. Stare okna zastąpiono nowymi a także wykonano ocieplenie fundamentów. Strażacy nie poprzestali jednak na pierwszym etapie remontu strażnicy. Dzięki pozyskanym środkom z UE obecnie przygotowane jest ocieplenie budynku wraz z nową elewacją, a strażacy oprócz tego wykonali także remonty pomieszczeń wewnątrz. Odnowiono biuro zarządu oraz pomieszczenie gospodarcze, a także salę konferencyjną. Ponadto członkowie OSP wyremontowali łazienkę dla strażaków podziału bojowego z funduszy OSP i dotacji MSWiA w wysokości 5



FOT. SZYMON KAMCZYK

Obecnie trwa ocieplanie budynku strażnicy OSP Radlin II, a wkrótce mają rozpocząć się prace na dachu

tys. zł. Całkowity koszt remontu łazienki wyniósł 12 tys. zł. Wykonawca będzie też pracować na dachu, gdzie położona zostanie styropapa w celu docieplenia.

– Ostatni etap modernizacji ma się rozpocząć 1 lipca i potrwa do końca września. Obejmie m.in. remont kuchni, podłączenie pieca, a także

wymianę starego parkietu sali na płytki. Będą też wykonane wylewki i posadzki pomieszczeń strażaków na piętrze, a także remont łazienek – informuje Mariusz Gałuszka, prezes OSP Radlin II. – Część dodatkowych prac udało się zaplanować dzięki Radzie Dzielnicy i Urzędowi Miasta Wodzisławia Śląskiego. Bar-

dzo za to dziękujemy, bo koszt dodatkowych robót wyniesie ok. 200 tys. zł, co w połowie zostanie pokryte ze środków Rady Dzielnicy, a w połowie przez Urząd Miasta Wodzisławia Śląskiego – dodaje prezes. Dzięki remontowi budynek z lat 50. ubiegłego wieku (oraz 70. w nowszej części) zostanie w pełni przystosowany do ekologicznego ogrzewania i oszczędności ciepła, a przy okazji strażacy będą mieli komfortowe warunki do swojej działalności.

– Projekt przyczyni się do rozwiązania problemu kłucowego, za jaki uznano zbyt wysoką energochłonność i niezadowalający poziom wskaźników emisyjności budynków użyteczności publicznej na terenie Wodzisławia Śl. Kluczowe korzyści wynikające z realizacji projektu obejmują zmniejszenie zapotrzebowania na energię cieplną i elektryczną w budynkach, co przełoży się na obniżenie kosztów utrzymania, a także znaczącą poprawę komfortu użytkowników – informuje Mateusz Jamiola z Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego. Cały projekt termomodernizacji kosztować będzie 2 mln 961 tys. zł, z czego 2 mln 367 tys. zł to dofinansowanie ze środków unijnych. Prace wykonane zostaną również w remizach OSP Turzyczka, OSP Jedłownik i OSP Zawada.

Szymon Kamczyk

W Przytulisku zostały cztery psy

WODZISŁAW ŚL. Czegoś takiego jeszcze nie było. Kojce w wodzisławskim Przytulisku świecą pustkami. Czy to społeczna kwarantanna spowodowana koronawirusem sprawiła, że ludzie tak chętnie adoptowali psy? Nie do końca tak jest.

– Kwarantanna pomogła częściowo. Nie były to adopcje na szybko, takie o których krążyły żarty w internecie, że pies potrzebny do spacerów, a raczej przemyślane decyzje, sprawdzone, czasem przyjaciół przygarnięty po stracie poprzedniego. Nie orientowaliśmy się, ale dochodzą do nas głosy, że niektóre schroniska na czas izolacji wstrzymały wydawanie psów. Więc może to jeden z czynników większego zainteresowania u nas. Dodatkowo sądzimy, że ludzie mieli teraz więcej czasu. Więcej czasu spędzali z rodzinami w domach i zauważyli brak czworonożnego przyjaciela, może uznali, że teraz bez brania urlopów będą mogli poświęcić więcej czasu i uwagi. Jesteśmy świadomi tego, że tak nie będzie na stałe, ale na razie jest się z czego cieszyć. Teraz czas na czekających chłopaków i potrzebującą Zufę – mówi Ewelina Południk z wodzisławskiego Przytuliska.

AgaKa

PSIAKI CZEKAJĄ NA DOM
605 109 891



Boro



Ewald



Fryd



Zufa

DEFRO[®] kompan
heating technology

KOTŁY Z KLASĄ

Zapraszamy do sklepu

Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 9831
600 512 658

SIGMA F NZ 24 KW

5 KLASA

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER



www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

Nie milkną echa wokół sytuacji szpitala w Wodzisławiu Śl., który przez kilka tygodni borykał się z ogniskiem koronawirusa. Wobec placówki i jej kierownictwa nie brakuje negatywnych komentarzy, pojawiają się też liczne oskarżenia. - To pomówienia i krzywdzące komentarze - odpowiada dyrektor szpitala Krzysztof Kowalik.

Dyrektor odpowiada na oskarżenia



Dyrektor wodzisławskiego PPZOZ-u Krzysztof Kowalik broni szpitala i jego załogi

WODZISŁAW ŚL. „W tym szpitalu nie szanuje się nikogo”, „brakuje środków indywidualnej ochrony”, „nie dochowano procedur, w konsekwencji czego doszło do licznych zakażeń korona-

wirusem” – m.in. takie komentarze miały pojawiać się na temat wodzisławskiej lecznicy i jej kierownictwa. I zdenerwowały mocno dyrektora szpitala. – Takie wypowiedzi są bezpodstawne i krzywdzące. To personel szpitala zarówno medyczny, jak i pomocniczy w sposób profesjonalny, zgodny ze sztuką i wiedzą medyczną zapewnił należytą opiekę hospitalizowanych pacjentów, narażając własne zdrowie i życie, z wykorzystaniem dostępnych w tamtym czasie środków ochrony indywidualnej. Dyrekcja zaś podjęła wszelkie możliwe działania, aby przygotować się na stan epidemii i zapobiec rozprzestrzenianiu się choroby oraz aby chronić w możliwie najszerszym zakresie życie i zdrowie personelu oraz pacjentów –

zaznacza stanowczo dyrektor PPZOZ-u Krzysztof Kowalik.

Zabezpieczono dwa powiaty

28 kwietnia dyrektor Kowalik wydał specjalne oświadczenie. Przypomina w nim, że 28 lutego wojewoda śląski nałożył na PPZOZ obowiązek pozostawania w stanie podwyższonej gotowości w związku z rozwojem epidemii na terenie kraju. „Decyzja ta została natychmiast wdrożona” – czytamy w oświadczeniu szefa wodzisławskiej lecznicy. W dalszej części dodaje on, że na wiele dni wcześniej, zanim stwierdzono w szpitalu ognisko koronawirusa, przeprowadzono reorganizację jego pracy – m.in. zorganizowano mobilną izbę przyjęć pozwalającą na wstępną segregację pacjentów z podejrzeniem

COVID-19, a także wytyczono dla nich osobne szlaki komunikacyjne w lecznicy. Dyrektor Kowalik podkreśla, że odkąd raciborski szpital został przekształcony w jednoimienny szpital zakaźny, wodzisławska placówka zabezpiecza świadczenia zdrowotne nie tylko pacjentom powiatu wodzisławskiego, ale również raciborskiego. Natomiast kiedy, w lecznicy stwierdzono ognisko wirusa i zawieszono jego działalność, mieszkańców zabezpieczały okoliczne placówki, m.in. w: Rybniku, Żorach oraz Jastrzębiu-Zdroju.

Brakowało rękawiczek i masek

„Warto podkreślić, że w związku z występującymi od początku marca 2020 r. ogromnymi trudnościami w pozyskaniu środków ochrony

osobistej oraz dezynfekcyjnych nie tylko w Polsce, ale i na świecie, PPZOZ podjął wszelkie możliwe działania zmierzające do pozyskania tych środków” – czytamy w wydanym oświadczeniu. Dyrektor Kowalik zapewnia, że zwrócił się do setek podmiotów z prośbą o wsparcie finansowe lub rzeczowe, jak i poszukując oraz zakupując na wolnym rynku możliwie dużą ich ilość, nie bacząc na wiążące się z tym wysokie koszty. „Na dzień 31 marca apteka szpitalna dysponowała ilością 9 tys. maseczek chirurgicznych, 1,5 tys. opakowań po 100 sztuk rękawiczek nitrylowych, kilkaset sztuk fartuchów i ubrań chirurgicznych” – zauważa w oświadczeniu szef PPZOZ-u.

Celowe wprowadzanie w błąd?

Dyrektor Kowalik zapewnia, że tylko dzięki temu, iż zadziałały szpitalne procedury, nie doszło do szerszego rozprzestrzeniania się infekcji koronawirusa i dalszych zakażeń wśród personelu i pacjentów. – Podstawą do wygłaszanych pomówień może być wyłącznie niewiedza w kwestii rozwoju epidemii koronawirusa. Nie można również wykluczyć, że tego typu działania mają służyć celowemu wprowadzaniu opinii publicznej w błąd – kwituje. Ponadto wskazuje, że o systemowych brakach, niedostatkach na froncie walki z koronawirusem głośno mówiły różnego rodzaju organizacje, w tym Naczelna Izba Lekarska.

Przypomnijmy, że zakażonych ogółem było 75 osobach – 26 pacjentów oraz 49 medyków. (juk)

Wydobycie w kopalniach Jankowice i Murcki-Staszic ograniczone do 10 maja. W samej kopalni zespolonej ROW jest już 107 pracowników z koronawirusem.

Pogorszyła się sytuacja w kopalni Jankowice

REGION Według najnowszych danych przekazanych przez rzecznika Polskiej Grupy Górniczej S.A. Tomasza Głogowskiego, wzrosła liczba osób zarażonych w kopalniach spółki. W samej kopalni ROW to już 107 przypadków.

Według informacji przekazanych przez Tomasza Głogowskiego z Polskiej Grupy Górniczej S.A., wśród pracowników ruchu Jankowice liczba zakażonych wzrosła do 104 osób, z czego 4 osoby są pracownikami firmy zewnętrznej. Na kopalni Marcel zakażone są 3 osoby. – Z ruchu

Jankowice na kwarantannie przebywają obecnie 742 osoby, z czego 34 osoby to pracownicy firm usługowych. W ruchu Marcel kwarantanną objętych zostało 6 osób. Ruch Jankowice przedłużył wstrzymanie wydobywania do 10 maja. Do tego czasu będą wykonywane tylko niezbędne roboty, związane z zabezpieczeniem bezpieczeństwa i produkcji – informuje Tomasz Głogowski, rzecznik prasowy Polskiej Grupy Górniczej.

Pracuje połowa ruchu Jankowice

Sztab Kryzysowy kopalni ROW zorganizował pracę wymazobusów, które obsługują wyłącznie pracowników Ruchu Jankowice na kwarantannach. Jednocześnie kopalnia apeluje do pracowników, aby nie ulegali niepotrzebnej panice. Wiarygodne informacje każdy może uzyskać w sztabie i od pracowników do zoru kopalni. Ruch Jankowice ze względów bezpieczeństwa pracował w minionym tygodniu przy małym obłożeniu załogi, zredukowanej o ponad połowę, do 1,2 tys. pracowników dołowych, którzy obsłu-

giwali niezbędne potrzeby dla zapewnienia bezpieczeństwa zakładu. W ostatnich dniach w Jankowicach absencja wynosiła około 57% członków załogi.

Wymazobusy dla osób na kwarantannie

Sporym problemem okazały się powroty do pracy zdrowych pracowników po dwóch tygodniach odosobnienia na kwarantannie. Zgodnie z przepisami, warunkiem jej zakończenia i dopuszczenia do pracy jest bowiem uzyskanie negatyw-

negu wyniku testów na obecność SARS-CoV-2. – Sztab kryzysowy zorganizował dodatkowe trzy wymazobusy, które obsługują wyłącznie pracowników Ruchu Jankowice na kwarantannach. Dodatkowo postanowiliśmy uruchomić jeszcze czwarty zespół do pobierania próbek, aby maksymalnie przyspieszyć procedurę, zabezpieczyć pracowników i ich rodziny, a zdrowym, których jest zdecydowana większość, umożliwić powrót do pracy – mówi Dariusz Szlachta, dyrektor ds. pracowniczych Ruchów

Jankowice i Chwałowice w kopalni ROW w PGG S.A. Pracownicy skarżyli się na szybkie zużywanie masek ochronnych przeciwpółowych, które górnicy muszą nosić od zjazdu pod ziemię do wyjazdu. Postanowiono zakupić dodatkową ilość masek wielokrotnego użytku, które wydawane są od poniedziałku 4 maja wszystkim pracownikom kopalni ROW. Wprowadzono jednocześnie nakaz noszenia tego typu masek ochronnych również na powierzchni, na terenie całej kopalni zespolonej ROW. (ska), (acz)

Ryby morskie i słodkowodne
ŚWIEŻE I MROŻONE
Tylko u nas ryby z własnej wędzarni!
Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32
Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

PREZYDENT MIASTA WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO
INFORMUJE że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego przy ul. Bogumińskiej 4b zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r., poz. 65 ze zmianami) wywieszone zostały do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miasta Wodzisławia Śląskiego, przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę:
• część działki nr 2/16, karta mapy 7, obręb Kokoszyce, położonej przy ul. Olszyny w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 19,25 m², użytkowanej pod garaż wraz z obiektem niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania,
• część działki nr 2027/150, karta mapy 7, obręb Radlin, położonej przy ul. Rybnickiej w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 546 m², użytkowanej na cele rolne.
Wykaz został zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego pod adresem: www.wodzislaw-slaski.pl w zakładce BIP oraz zakładce ogłoszenia.

PREZYDENT MIASTA WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r. poz. 65 ze zm.) informuje, iż w siedzibie Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego przy ul. Bogumińskiej 4B, wywieszone do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Miasta Wodzisławia Śląskiego, położonej w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Stefana Batorego przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego pod adresem: www.wodzislaw-slaski.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Z wodzisławskim starostą Leszkiem Bizoniem rozmawialiśmy o tym, dlaczego szpital tak bardzo liczył na wsparcie województwa śląskiego ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego. Przypomnijmy, 123 mln zł zostały podzielone między 27 podmiotów leczniczych, ale nie do szpitala w Rydułtowach i Wodzisławiu. Starosta Bizoń napisał w tej sprawie protest do marszałka. Wskazał w nim na duże problemy finansowe, z którymi zmagają się szpital. Zaznaczył, że w perspektywie 3 najbliższych miesięcy walka z koronawirusem będzie kosztować szpital dodatkowe 3-4 mln zł. A jednocześnie placówka ma w tym roku obniżony o 3,7 mln zł kontrakt z NFZ.

Z roku na rok szpital otrzymuje mniejszy kontrakt z NFZ-u. Dlaczego?

– W pańskim proteście do marszałka województwa, dotyczącym braku wsparcia środkami unijnymi dla szpitala w Rydułtowach i Wodzisławiu, poruszona została kwestia pomniejszego kontraktu z Narodowego Funduszu Zdrowia na wykonywanie procedur medycznych, jaki ma otrzymywać szpital w tym roku. Dlaczego jest on niższy niż w ubiegłym roku?

– Kontrakt jest przyznawany na cały rok i dzielony na poszczególne miesiące. Jest obliczany na podstawie wskaźników wykorzystania kontraktu w roku poprzednim. Szpital w 2019 r. nie wykorzystał 5 mln zł z przyznanego mu na tamten rok kontraktu. Tzn. żeby być precyzyjnym, nie wykorzystał limitu środków, jakie mógł przeznaczyć na procedury medyczne, na leczenie pacjentów. Wobec tego kontrakt na rok 2020, a w zasadzie limit środków do wykorzystania na ten rok został pomniejszony.

– Dlaczego w ubiegłym roku nie udało się wykorzystać aż 5 mln zł?

– Zaczniemy od tego, że na początku 2019 r. łączone były jednoimienne oddziały z Wodzisławia i Rydułtów, przez co też zmniejszyła się ilość łóżek. W ostatnim kwartale 2017 roku weszła w życie „sieć szpitali”, wprowadzająca rozliczanie na podstawie ryczału. War-

tość pierwotnego ryczału była obliczana na podstawie wykonania zrealizowanego w 2015 r., w którym funkcjonowały tożsame oddziały w Szpitalu w Wodzisławiu Śląskim i Rydułtowach. W związku z tym pierwotny ryczałt obejmował wartości kontraktów dla dwóch odrębnych Szpitali w Rydułtowach i Wodzisławiu Śląskim, tak jak przed połączeniem. Ówczesna dyrekcja nie wzięła pod uwagę, że połączenie spowoduje znaczne ograniczenie potencjału zarówno osobowego (odrębne zespoły lekarskie i pielęgniarskie), jak i technicznego (odrębne Bloki Operacyjne, Bloki Porodowe, większa ilość łóżek). Te ograniczenia są głównym powodem niewykonania ryczału w 2019 roku. Na niewykonanie i w konsekwencji zmniejszenie ryczału wpływ miało również zawieszenie czasowe w pierwszym kwartale 2019 r. Oddziału Chorób Wewnętrznych I w Wodzisławiu Śląski oraz w trzecim kwartale 2019 roku Oddziału Chirurgii Ogólnej. Nie bez znaczenia był również spadek wykonania świadczeń we wszystkich oddziałach Szpitala od maja 2019 roku, czyli od momentu złożenia trzymiesięcznego wypowiedzenia przez panią dyrektora Kowalską. Szpital nie wyrabiał całego dostępnego ryczału. Najpierw to było 2 procent w miesiącu, później w sierpniu już 8 procent.

– Czyli podsumowując, w 2019 r. kontrakt szpitala z NFZ był mniejszy niż w 2018 r., a w 2020 znów jest mniejszy niż w 2019, bo ten w 2019 nie został w całości wykonany.

– Negocjowaliśmy z NFZ kontrakt na 2020 r. Dzięki temu, kontrakt nie został pomniejszony o 5 mln zł, które nie zostały wykorzystane w 2019 r., a ostatecznie o 3 mln 717 tys. zł. Decyzja zapadła w marcu. Ryczałt przyznawany jest na poszczególne miesiące. Skoro na rok szpital ma do wykorzystania o 3 mln 717 tys. zł mniej niż w roku poprzednim, to na kwartał przypada około 930 tys. zł, czyli 310 tys. zł miesięcznie. W marcu otrzymaliśmy o 930 tys. zł mniej. A wtedy przyszła pandemia, przez co trzeba było wdrożyć różne procedury, które kosztują. Następnie na terenie szpitala ujawniono przypadki koronawirusa, co pociągnęło za sobą kolejne kosztowne procedury. Mówimy tu o ubraniach ochronnych, środkach dezynfekcyjnych. Na to nałożyły się wyższe koszty pracownicze. Część lekarzy i pielęgniarek została w kwarantannie, a więc była wyłączona ze świadczenia pracy. Należało znaleźć na ich miejsce brakujące ręce do pracy, zwłaszcza wśród personelu pielęgniarskiego. Bo przecież ktoś musiał pozostać przy tych pacjentach, którzy byli w tym czasie w szpitalu. Nikt też nie chciał w tej sytuacji pracować za dotychczasowe staw-

ki. Więc musieliśmy trochę więcej zapłacić. Jedne pielęgniarki pracowały więcej, inne dochodziły z oddziałów, gdzie obłożenie chorych było mniejsze. Pielęgniarki, które zostały na tych oddziałach, też w tej sytuacji, kiedy ich koleżanki przeszły na inne oddziały, musiały więcej pracować.

– Czy pański protest do marszałka, odniósł jakiś skutek w postaci dodatkowych środków z województwa?

– Na ile wierzyć informacjom, to lista ośrodków, które otrzymają dofinansowanie z województwa była konsultowana z wojewodą. Ja już 6 kwietnia informowałem wojewodę o trudnej sytuacji szpitala, napisałem do niego apel. Rozmawiałem z nim również telefonicznie, wojewoda wprost mnie zapytał, czy zamierzamy zamykać szpital. Powiedziałem, że nie zamykamy, ale że sytuacja jest coraz trudniejsza i jeśli szpital nie otrzyma pomocy, to może za dwa-trzy miesiące będziemy musieli ograniczać funkcjonowanie niektórych oddziałów. Wojewoda wiedział więc o naszych kłopotach, a mimo to nasz szpital nie znalazł się na liście szpitali, które mają otrzymać dofinansowanie.

– Które oddziały są zagrożone?

– Nie chciałby się niepokoić, bo to nie o to chodzi. Ale sprawdzaliśmy, które oddziały przynoszą największe stra-



Starosta wodzisławski Leszek Bizoń

ty. Sytuacja jest paradoksalna, bo tam gdzie jest najwięcej pacjentów, tam najwięcej trzeba dokładać. Procedury są niedoszacowane. Pacjenci trafiają na oddział często niezdiagnozowani. Mają choroby współistniejące. Za pacjentem nie przychodzą te pieniądze, które trzeba wydać na jego zdiagnozowanie i leczenie. Brakuje od 15 do 25 procent na jednego pacjenta.

– Wróć do pytania o efekty protestu.

– Od czasu tego protestu prowadzę ciągle rozmowy z marszałkiem i wojewodą. Trudno mówić, o jakiejś konkretnej pomocy, którą ktoś z nich by deklarował.

Zostaliśmy odstawieni na bok. W uzasadnieniu do decyzji o podziale środków, była informacja o tym, że pomoc otrzymają te szpitale, które zostały postawione w stan gotowości na czas epidemii. Liczyliśmy, że skoro nasz szpi-

tal również został postawiony w stan gotowości, że skoro mamy przyjmować pacjentów z powiatu raciborskiego, to też tą pomoc otrzymamy. Niezrozumiały dla mnie jest fakt, że zostaliśmy potraktowani po macoszemu, tak jakby tego szpitala nie było w systemie opieki zdrowotnej.

– W momencie kiedy środki były przyznawane, szpital faktycznie nie przyjmował pacjentów, był zamknięty z powodu tego, że pojawił się na jego terenie koronawirus.

– Decyzja o podziale środków została podjęta 8 kwietnia.

– A szpital został zamknięty 2 kwietnia.

– Trudno powiedzieć, czy fakt, że szpital był zamknięty, miał jakieś znaczenie. Ale służby wojewody miały świadomość naszej sytuacji, wiedziały, że jak sytuacja uda się opanować, to oddziały będziemy otwierać. Sam monitorowałem u wojewody o to, by przyspieszyć testowanie wymazów pobranych w naszym szpitalu, bo przez dwa dni nikt się nimi nie interesował. Dopiero po interwencji wojewody te wymazy poszły do testu. Wojewoda i władze województwa wiedziały, jaka jest nasza sytuacja, że skoro mamy zapewniać opiekę nie tylko dla mieszkańców powiatu wodzisławskiego, ale też raciborskiego, to tym bardziej potrzebujemy wsparcia.

Rozmawiał Artur Marcisz

Dom Pomocy Społecznej im. Jana Pawła II prosi o przekazywanie darowizn na walkę z koronawirusem. Placówka, której jeden z mieszkańców został zdiagnozowany kilka tygodni temu, jaki zakażony SARS CoV-2, dokłada wszelkich starań, by chronić mieszkańców i pracowników przed zakażeniem.

DPS szuka wsparcia i osoby, która pomoże organizować zbiórki

GORZYCE Przypomnijmy, że dzięki wdrożonym zasadom bezpieczeństwa, zakażony mieszkaniec, jeszcze przed zdiagnozowaniem został poddany izolacji, dzięki czemu udało się uniknąć masowych zakażeń.

Obecnie placówka podejmuje szereg działań profilaktycznych chroniących jej

mieszkańców i załogę Domu przed zakażeniem. – Pragniemy podkreślić, że nasz Dom jest miejscem zamieszkania 218 podopiecznych i 135 osób załogi. Zapobieganie zakażenia koronawirusem pochłonięto już znaczną ilość środków niezaplanowanych w budżecie na ten rok. We własnym zakresie szyjemy maseczki i far-

tuchy, pościel jednorazową, ale przy tak dużym zużyciu, jakim jest zabezpieczenie 135 osób personelu, nie jesteśmy w stanie sami udźwignąć tego ciężaru – czytamy na stronie internetowej DPS-u.

Dlatego też placówka zwraca się z prośbą o wsparcie w każdej formie – rzeczowej i finansowej.

Darowizny finansowe prosimy składać na: Dom Pomocy Społecznej im. Papieża Jana Pawła II, 44-350 Gorzyce, ul. Bogumińska 22, konto bankowe: 17 1560 1094 0000 9250 0000 2336, tytuł przelewu: darowizna na walkę z epidemią COVID-19 w DPS-Gorzyce.

Zarazem Dom Pomocy Spo-

łecznej im. Papieża Jana Pawła II w Gorzycach przystąpił do systemu Wsparcie dla Szpitala, który wspiera szpitale i domy pomocy społecznej w pozyskiwaniu pomocy od osób prywatnych i firm środków pierwszej potrzeby. Na stronie internetowej wsparciadlaszpita.pl znaleźć można informacje o aktualnych po-

trebach placówki, a także zadeklarować pomoc. DPS poszukuje osoby, która byłaby gotowa podjąć się roli koordynatora lokalnego, zajmującego się zbiorcami na rzecz placówki. Jeśli ktoś chciałby zostać takim koordynatorem, to DPS prosi o wypełnienie zgłoszenia na stronie wsparciadlaszpita.pl (art)



Przez nadwagę prawie wyrzucono mnie z samolotu. Szkoda, że tak późno dowiedziałam się o tej rewolucyjnej metodzie odchudzania.

Schudłam 58 kg w 2 miesiące!

Bez wyczerpujących treningów i wyniszczających diet.

Dzięki nieznannej dotąd w Polsce kuracji pani Karolina (35 l.) schudła 58 kg w 2 miesiące. **A wszystko bez wydawania pieniędzy na drogie diety i wylewania potu na siłowni.** Ty też możesz osiągnąć takie rezultaty - wystarczy, że dołączysz do grupy 82 tys. osób z całej Europy, które zdążyły już wypróbować tę rewolucyjną metodę odchudzania.

W zasadzie byłam gruba od zawsze. Kilka razy zaczynałam dietę, jednak szybko odpuszczałam i tylko łapałam kolejne kilogramy. Ważyłam 113 kg, więc przy wzroście 166 cm wyglądałam tragicznie.

Przełom nastąpił pół roku temu, gdy z mężem wybraliśmy się na wczasy na Kretę. Bardzo się cieszyłam, bo był to nasz pierwszy wyjazd we dwoje odkąd urodziłam synka. Urlop zaczął się fatalnie – przez to, że zajmowałam prawie dwa miejsca w samolocie, stewardessa kazała mi dopłacić do biletu. Groziła nawet, że mnie wyprosi, jeśli tego nie zrobię. Nigdy w życiu nie przeżyłam większego upokorzenia. Czułam na sobie wzrok innych pasażerów, słyszałam ich szept i śmiechy. Oczywiście, za drugie miejsce dopłaciłam, ale całkiem straciłam ochotę na ten wyjazd.

Na miejscu poszłam prosto do hotelowej restauracji. Chciałam jak najszybciej zapomnieć o tym okropnym przeżyciu i odreagować je tak, jak zawsze – zażerając swój wstyd. I tak przez całe 2 tygodnie, więc pod koniec wczasów ważyłam już 118 kg.

W restauracji przyglądałam się innym wczasowiczkom i dołowałam się, gdy widziałam jak mało i zdrowo jedzą. Wśród nich była jednak kobieta, która nie pasowała do reszty. Miała piękną figurę, a jadła wszystko bez ograniczeń i zawsze brała dokładki! Byłam zszokowana, że można tyle jeść i tak wyglądać. Desperacko chciałam poznać jej sposób na idealne ciało.

Jak ona to robi?

Traf chciał, że ostatniego dnia turnusu obserwowana przeze mnie kobieta zajęła leżak przy hotelowym basenie zaraz obok mnie. Na widok jej ciała w bikini zżerała mnie zazdrość. Myślałam, że tak może wyglądać tylko ktoś, kto nie rodził, a ona na basen przysła ze swoją córką i dwoma synami. Słyszając jak rozmawiają dowiedziałam się, że są Polakami.

Gdy moja sąsiadka wyjęła z torebki paczkę chipsów i napój gazowany, szczerka mi opadła. Nie mogłam wytrzymać, musiałam poznać jej sekret. „Przepraszam, że przeszkadzam” zagadałam „Może to głupio zabrzmieć, ale cały czas zastanawiam się jak pani utrzymuje taką figurę. Widzę, że je pani wszystko na co ma ochotę, ja tyję od samego patrzenia na chipsy”. Kobieta uśmiechnęła się ze zrozumieniem „Wszystko załuga tego” **wskazała palcem na naklejo-ny na brzuch plaster**, który brałam za plaster antynikotynowy. „Mieszkam w Irlandii i tam te plastry są dobrze znane. Jeszcze rok temu ważyłam dwa razy więcej. Nie pomagały diety, ani ćwiczenia.

Koleżanka poleciła mi plastry i dzięki nim schudłam 6 kg w tydzień

„Jestem informatykiem i większość czasu spędzam przy komputerze. Nie mam za dużo okazji do ruchu, a lubię jeść. Kiedy przestałem mieć się w spodnie, a lekarz załamał ręce nad moimi wynikami badań pomyślałem, że muszę coś ze sobą zrobić. Znajomy polecił mi plastry odchudzające, dzięki którym jego żona bardzo wyszczupiała. **W miesiąc schudłem 16 kg, choć mój tryb życia się nie zmienił.** Czuję się świetnie, mam dobre wyniki, a moja teściowa wreszcie przestała mi dogryzać.”

Robert z Zamościa (46 l.)



INNOWACYJNA FORMUŁA WYTAPIA TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ NAWET W CZASIE SNU!



Plastry na odchudzanie to rewolucyjna metoda walki z nadmiarem tkanki tłuszczowej. Ze względu na transdermalną formułę każdy plaster podkręca metabolizm o 96%. Działa on bezpośrednio na podskórną warstwę tłuszczu i 15-krotnie przyspiesza jej spalanie. Dzięki temu nawet latami gromadzone złogi tłuszczu są rozbijane, a następnie wydalone z organizmu wraz z toksynami. **Jak wykazują badania, już po przyklejeniu pierwszego plastru organizm zaczyna spalać ekstremalną ilość kalorii.** Wszystko przez bioaktywne składniki uwalniane do organizmu przez całą dobę. Transdermalna formuła odblokowuje metabolizm na poziomie komórkowym, a organizm spala tłuszcz nawet w czasie snu.

Efekty stosowania plastrów widoczne są już po kilku dniach. Obecnie nie ma lepszej i szybszej metody na pozbycie się nadmiaru tkanki tłuszczowej.



Prof. Antoni Marecki
– dietetyk

mimo utraty wielu kilogramów, nie mam problemów z brzydką, obwisłą skórą – moje ciało jest jędrne i seksowne. Nigdy w życiu nie wyglądałam i nie czułam się lepiej! Mój mąż zakochał się we mnie na nowo. To wszystko dzięki plasterom! Bez wyrzeczeń, wysiłku i podejrzanych tabletek. Gdybym wcześniej wiedziała o tej kuracji, moje życie wyglądałoby inaczej.

Plastry dostępne są już w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jeśli i Ty chcesz szybko i skutecznie schudnąć, wystarczy, że wykręcisz poniższy numer. **Nie zwlekaj! Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 12 maja 2020, otrzyma preparat w promocyjnej cenie aż 73% taniej!** Decyduje kolejność zgłoszeń.



ZADZWOŃ:

81 300 31 55

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)



Nie tylko pandemia koronawirusa jest sporym wyzwaniem dla służb w naszym kraju. Kolejnym problemem, który coraz mocniej przybiera na sile, jest susza. Jak na tego typu zagrożenie przygotowany jest Wodzisław Śl.?

CZY JESTEŚMY GOTOWI NA SUSZĘ?

WODZISŁAW ŚL. Specjaliści ostrzegają, że grozi nam największa od dziesiątek lat susza. Z każdym dniem wody zaczyna brakować coraz bardziej. Dopiero ostatnie dni, kiedy po prawie dwóch miesiącach bez opadów w końcu spadło sporo deszczu, poprawiły nieco sytuację. – Jestem przekonany, że temat suszy prędzej czy później będzie tak samo istotny, jak temat smogu. Należy czym prędzej wprowadzić w życie plany oszczędzania wody, retencji i pozyskiwania wody deszczowej do podlewania roślin i mycia ulic – komentuje Łukasz Chrzęszcz, jeden z wodzisławskich radnych.

Motor dla mieszkańców do oszczędzania wody

Jakiś czas temu na ręce wodzisławskich władarzy radny Łukasz Chrzęszcz skierował interpelację w sprawie miejskich planów oszczędzania

wody. Zapytał w niej, m.in. czy urząd miasta ma informacje o zasobach wody w mieście i jak się one prezentują, posiada zbiorniki na wodę deszczową i czy jednostki miejskie wykorzystują ją np. do mycia ulic i podlewania, ma w planach stworzenie systemu retencji wody deszczowej, która odciąży kanalizację i uwolni wodę do środowiska oraz czy miasto rozważa uzależnienie opłaty śmieciowej od zużycia m³ wody. Radny Chrzęszcz tłumaczy, że szczególnie ta ostatnia kwestia zlikwidowałaby unikanie opłat i zaniżania liczby lokatorów przez wodzisławian. – Będzie to również naturalny motor dla mieszkańców do oszczędzania wody, a dla tych, którzy mają taką możliwość, do budowania przydomowych studni i stawiania beczek na wodę deszczową – podkreśla zauważając, że w zeszłym roku w związku z

suszą w ponad 250 miastach i miasteczkach w Polsce wprowadzono ograniczenia w korzystaniu z wody.

Wody podziemne naruszone, a powierzchniowe zanieczyszczone

Jak przekazuje naczelnik wydziału gospodarki komunalnej w wodzisławskim magistracie Katarzyna Banek, miasto mimo gęstej sieci cieków powierzchniowych, leży na terenach dość ubogich w zasoby wodne. – Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że miasto położone jest w strefie wododziału między Odrą a Wisłą. Ponadto istniejące zasoby wodne są dość poważnie zdegradowane, bo w wyniku eksploatacji górniczej naruszono wody podziemne, a wody powierzchniowe zostały zanieczyszczone ściekami przemysłowymi oraz komu-

nalnymi – tłumaczy. Dodaje, że mieszkańcy zaopatrywani są w wodę głównie przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Wodzisławiu Śl. Jest ona zakupowana od Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów w Katowicach.

Zbiornik na deszczówkę tylko na stadionie

Naczelnik Banek w odpowiedzi na interpelację radnego Chrzęszcza wyjaśnia, że wśród jednostek organizacyjnych miasta jedynie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Centrum” posiada zbiornik na wodę deszczową. Znajduje się on za jedną z bramek na stadionie przy ul. Bogumińskiej. Magazynowana w nim woda wykorzystywana jest do podlewania murawy. Placówki oświatowe nie posiadają systemów pozwalających na wykorzystanie zasobów wody deszczowej. Natomiast



Wodzisławski radny Łukasz Chrzęszcz pytał wóldarzą, czy miasto jest przygotowane na suszę

Placówka Wsparcia Dniengo „Dziupla” rozważa montaż zbiornika na deszczówkę.

MOSiR, który jest zarządcą boiska Wicher Wilchwy, obecnie nie planuje inwestycji związanej z budową studni. – Nieruchomość, na której mogłaby być zlokalizowana studnia, ma nieuregulowany stan prawny. Należy ona do Skarbu Państwa. Prezydent wystąpił do wojewody śląskiego z wnioskiem o komunalizację nieruchomości. Sprawa jest w toku – informuje Katarzyna Banek.

Opłata uzależniona od zużycia wody?

Aktualnie stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na podstawie ilości zużytej wody uchwalił m.in. Sopot. Jeżeli mieszkańcy odpady zbierają w sposób selektywny, to opłata za śmie-

ci od gospodarstwa domowego wynosi 18 zł. Wówczas dopłata według ilości zużytej wody (za każdy rozpoczęty m3 powyżej 4m3) wynosi 4,5 zł. Zużycie wody obliczane jest na podstawie średniego zużycia wynikające z odczytów za ostatnie 12 miesięcy. Z kolei opłata dla rodzin, które wychowują trójkę lub więcej dzieci wynosi 30 zł miesięcznie niezależnie od zużycia wody. Okazuje się, że również wodzisławscy wóldarzy zastanawiają się nad tego typu rozwiązaniem. – Po uzyskaniu stosownych danych np. informacji na temat rocznego zużycia wody dla gospodarstw domowych, czy średniego zużycia wody, jaka przypada na mieszkańca, można podjąć próbę oszacowania opłaty za gospodarowania odpadami komunalnymi w ten sposób – przekazuje naczelnik Banek.

(juk)

Niestety z powodu epidemii koronawirusa i zagrożenia epidemiologicznego tej wiosny nie będą czynne uliczne instalacje wodne. Na ich uruchomienie przyjdzie mieszkańcom długo poczekać.

Fontanny na razie bez wody

RADLIN POWIAT Radlin wstrzymuje się z uruchomieniem miejskich fontann i ulicznych instalacji wodnych. – To krok zgodny z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego w związku z epidemią koronawirusa – tłumaczy Marek Gajda z radlińskiego magistratu.

W piśmie Głównego Inspektora Sanitarnego (GIS), który kilka dni temu dotarł do magistratów czytamy, że „nie zaleca się uruchamiania fontann, ulicznych instalacji wodnych z wyrzucanymi na wysokość kilku metrów strumieniami wodnymi (fontanny typu „dry plaza”) lub innych tego typu obiektów”. Zdaniem urzędu aerozol wodno-powietrzny może być dodatkowym nośnikiem dla cząsteczek wirusa SARS-CoV-2.

W efekcie wydanych przez GIS zalecenia, Radlin nie uruchomi w najbliższym czasie miejskich fontann na pl. Radlińskich Olimpijczyków oraz na skwerze przy ul. Kominka. Z tego samego powodu nie będzie uruchamiana także tętnia. – Ubolewamy bardzo, że te ważne elementy naszej miejskiej infrastruktury – elementy, które budują tożsamość naszego miasta – muszą być wyłączone przez najbliższy czas. Jednak zdrowie i bezpieczeństwo naszych mieszkańców są dla nas najważniejsze – podkreśla Marek Gajda. Do zalecenia GIS-u przychylają się również inne miasta i gminy na terenie powiatu wodzisławskiego, m.in. Wodzisław Śl. Czy w tym roku zobaczymy jeszcze uruchomione uliczne instalacje wodne? Tego na tę chwilę nie wiadomo. (juk)



Mieszkańcom regionu przyjdzie jeszcze poczekać, aż z miejskich fontann wytryśnie woda. Na zdjęciu uchwycona w zeszłym roku fontanna na pl. Radlińskich Olimpijczyków w Radlinie.

Gmina funduje maseczki najbardziej potrzebującym

GODÓW Gmina Godów zakupiła partię maseczek ochronnych w ilości 800 sztuk dla najbardziej potrzebujących mieszkańców gminy, których nie stać na zakup maseczki we własnym zakresie.

Maseczki można pobrać bezpłatnie w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Godowie, 44-340 Godów, ul. 1 Maja 66. Ośrodek, przypomnijmy, znajduje się obecnie w sąsiedztwie kościoła w Godowie, a nie na przejściu granicznym w Gołkowicach, skąd został przeniesiony jesienią ubiegłego roku. – Proszę o rozpowszechnienie informacji wśród potrzebujących znajomych i sąsiadów – apeluje Mariusz Adamczyk, wójt Godowa. (art)



nowiny.pl



PROMUJEMY
już ponad
90 firm
DOŁĄCZ I TY!

nowiny
RACIBORSKIEnowiny
WODZISŁAWSKIE

Portal nowiny.pl ruszył z akcją społeczną „Kupuję – ratuję. Wspólnie ratujemy lokalne firmy i nasze miejsca pracy”, której celem jest wzajemna pomoc mieszkańców i przedsiębiorców w trudnych czasach pandemii. Bo jeśli wesprzemy lokalnych przedsiębiorców, w których najmocniej uderzył obecny kryzys, to pomożemy uratować miejsca pracy i płacone przez nich podatki, z których wszyscy (choć w różny sposób) codziennie korzystamy. **Każdy z nas może pomóc** – wydając (jeśli to tylko możliwe) swoje pieniądze na towary i usługi oferowane przez ludzi i firmy z naszego regionu – ludzi, którzy żyją w naszym sąsiedztwie od lat, firmy, w których pracujemy my sami lub nasi krewni, znajomi.

Na portalu nowiny.pl, a także w Nowinach Raciborskich i Nowinach Wodzisławskich, prezentujemy krótkie oferty firm z naszego regionu. Tych, które zgłaszają się do naszej akcji. Nie oceniamy, czy ich towary i usługi są wystarczająco dobre lub tanie. Decyzja, czy z nich skorzystacie, należy do was. **Robimy to całkowicie bezpłatnie**, bo wszyscy „jedziemy na jednym wózku” i po prostu czujemy, że teraz tak trzeba.

Sami jesteśmy stąd, tu pracujemy, zachęcamy was do czytania naszych gazet i portalu, korzystania z naszej oferty reklamowej. Wierzimy, że w tym trudnym czasie „**lokalny patriotyzm**” ma sens i do słów należy dodać konkretne działania.

Przedsiębiorco: napisz do nas na **kontakt@nowiny.pl** lub za pośrednictwem Facebooka Nowiny.pl, aby zgłosić również swoją firmę do akcji.

Czytelniku i konsumentcie: właśnie teraz możesz pomóc – **sprawdzaj codziennie** oferty firm w Twoim regionie na stronie akcji na **nowiny.pl/kupuje-ratuje**, rób zakupy w naszych lokalnych firmach i podaj akcję dalej!

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA **nowiny.pl/kupuje-ratuje**



Magdalena Kossowska
Biuro Rachunkowe

44-240 Żory
ul. Powstańców 21A
tel. 510 410 910

biuro.kossowska@gmail.com

NIP 644 33 82 943

www.kossowska.com.pl



ROMA
sklep.fhu-roma.pl

**Zapraszamy do nowej odsłony
sklepu internetowego!**



- Starannie wyselekcjonowane produkty
- Żarówki, naświetlacze, zapalarki, baterie, asortyment ogrodowy, ale także żele antybakteryjne
- Dostępne są również produkty niezbędne do remontów
- Gniazdko, oprawki sufitowe
- Artykuły wielobranżowe i elektryczne, których szukają Państwo do swoich domów i mieszkań

FHU ROMA ROBERT KURZACZ
tel. 508 729 296 **FHU ROMA**

ul. Opolska 26 (pawilon 722)
44-335 Jastrzębie-Zdrój



Terapia floatingowa:

- pod względem regeneracyjnym, 1 godzina w kapsule to jak 4-6 godzin głębokiego snu
- redukcja stresu, a tym samym wzrost energii i poprawa nastroju
- zmniejszenie dolegliwości bólowych i odciążenie mięśni, stawów, kręgosłupa i głowy
- oczyszczanie organizmu z toksyn oraz wzrost odporności
- uzupełnienie niedoborów tak ważnego pierwiastka w naszym organizmie jakim jest magnez

Opel Fijałkowski

– nowy, zarejestrowany samochód
z dostawą pod Twoje drzwi!

W naszej ofercie znajdziesz samochody już zarejestrowane – nowe, nigdy nie używane z fabrycznym przebiegiem. Co najważniejsze są dostępne od ręki!

W ofercie mamy również atrakcyjną formę finansowania. Nie musisz nawet wychodzić z domu. Wszystkie formalności załatwimy za Ciebie, a samochód dostarczymy pod same drzwi!

Skontaktuj się z nami:

FIJAŁKOWSKI Stanisław Fijałkowski
ul. Żorska 75, 44-203 Rybnik
ul. Armii Krajowej 70, 44-335 Jastrzębie-Zdrój

tel. 32 42 39 700

e-mail: salon@fijalkowski.pl

Facebook: www.facebook.com/opelfijalkowski
www.opel.fijalkowski.pl



MOLITOR
Trwałość i bezpieczeństwo punktem wyjścia

NOWOCZESNE OKNA I DRZWI PCV I ALU
www.molitor.pl

STOLARSTWO Molitor Stanisław Gorzyce, ul. Sikorskiego 5
tel. 32 451 45 57
e-mail: molitor@interia.pl
Punkt handlowy:
Pszów, ul. Pszowska 467

INDYWIDUALNE PROJEKTY

PRACOWNIA PSYCHOLOGICZNO-TERAPEUTYCZNA
Sandra Duda

Rzeczywistość, w której funkcjonujemy od niedawna nie napawa optymizmem, wszyscy jesteśmy zmęczeni i zestresowani i każdy z nas ma prawo doświadczać kryzysu emocjonalnego w tej sytuacji.

Nie bądź z tym sam/a, zapraszam na konsultacje w formie tele-porad, on-line (SKYPE, WHATSAPP) bądź osobiście.

poradnictwo psychologiczne • konsultacje psychologiczne • wsparcie psychologiczne • diagnoza psychologiczna • interwencja kryzysowa • mediacje rodzinne

Pracownia Psychologiczno-Terapeutyczna Sandra Duda
ul. Solna 5/1, 47-400 Racibórz, tel. 535 065 888
kontakt@duda-pracownia.pl

PIOTR JAWORSKI Doradca Finansowy

Oferuję:

- Darmowy audyt finansowy
- Analiza posiadanych rozwiązań
- Doradztwo w zakresie doboru produktów finansowych oraz ubezpieczeniowych
- Spotkania informacyjne
- Przygotowanie planu finansowego
- Zabezpieczenie firmy
- Ochrona w przypadku nieprzewidzianych zdarzeń
- Przygotowanie zdywersyfikowanego planu emerytalnego
- Zabezpieczenie rodziny i bliskich
- Rzetelna i kompleksowa obsługa

www.piotr-jaworski.pl
 Piotr Jaworski
Doradztwo Finansowe

Zapraszam do kontaktu! Tel. 501 719 020 kontakt@piotr-jaworski.pl

nie musisz znać się na technologii

wejdź na x-kom.pl/senior
lub zadzwoń na numer **34 377 00 93**
a pomożemy Ci w zakupach - krok po kroku

polecam, Tadeusz Drożdża

X-kom

„SOSENKA”
Wyroby z drewna
Racibórz, ul. Kolejowa 21A/9
meble sosnowe • komody • szafy
• witryny • regały • półki • stoły • krzesła
• galanteria drewniana • i wiele innych!

Sklep czynny od 10.00 do 16.30
 Osoby dojeżdżające prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr tel. **503 790 092**
ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ WYSYŁKI TOWARU

 Sosenka Ewelina Daniszewska  szpilka4100@o2.pl



4coffee

- Sprzedaż ekspresów domowych i profesjonalnych
- Montaż zakupionego sprzętu wraz ze szkoleniem z obsługi i konserwacji
- Opiekę serwisową
- Sprzedaż i dostawy wyjątkowej kawy ziarnistej, której nie znajdują Państwo w sklepach!!!
- Doradztwo przy wyborze odpowiedniego ekspresu, dopasowanego do indywidualnych potrzeb klienta
- Sprzedaż szklanek z podwójną ścianką
- Obsługa firm i osób prywatnych

Zapraszam do skorzystania z moich usług
 4Coffee Krzysztof Franczuk
 tel. **884 975 775** | e-mail: biuro@4coffee.pl



www.4coffee.pl

Świat Prezentów
 który znasz dostępny również w internecie

www.swiatprezentow.com.pl



Komputronik
mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2
 tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00



P&C CENTERGUM
SERWIS SAMOCHODOWY
SERWIS OGUMIENIA

MARKLOWICE
ODDZ. 1. UL. WYZWOLENIA 62
ODDZ. 2 UL. DZIAŁKOWA 6

TEL. 32 455 03 96 | WWW.CENTERGUM.PL



Welrob Iwona Wita
 tel. 503 974 799
biuro@welrob.pl www.welrob.pl

Produkty handmade z włóczki:
 TOREBKI ze sznurka, CHUSTY bawełniane, LAMPKI DEKORACYJNE, KOCYKI NIEMOWLĘCE



BemaMed – Jesteśmy, by pomagać

Nasze gabinety:
 1. neurolog
 2. ortopeda
 3. otolaryngolog
 4. internista
 5. reumatolog
 6. ginekolog
 7. medycyna pracy

Gwarantujemy profesjonalne usługi i pełne zrozumienie oraz dyskrecję

www.bemamed.pl

BemaMed, 47-400 Racibórz, ul. Gen. J. Bema 4
 Rejestracja: **500 640 206**, medycyna pracy: **720 707 785**
medycynapracy@bemamed.pl rejestracja@bemamed.pl



LODY MISTRZOWSKIE NATURALNIE DOBRE

SZYPUŁA
 —•1974•—

Wieloletnia tradycja i doświadczenie już od 1974 r.
 Starannie wyselekcjonowane lokalne i naturalne składniki.

Od 25 kwietnia w Lodziarni Miś w Raciborzu i Lodziarni pod Orzechem w Baborowie sprzedaż lodów na wynos przez okienko

 Tomasz Szypuła Lodowe Inspiracje  Lodziarnia pod Orzechem

30 kwietnia na stronie Ministerstwa Zdrowia pojawił się projekt rozporządzenia ws. ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. Rozporządzenie weszło w życie 2 maja. Rozszerza ono krąg osób, które nie muszą odbywać kwarantanny po przekroczeniu granicy państwa również o osoby wykonujące pracę w państwach sąsiednich.

Znów można pracować w Czechach. Jest jedno ale...

REGION Dla pracowników, którzy pracowali za granicą, a w związku z wprowadzonym stanem epidemii i przechodzeniem obowiązkowej 14-dniowej kwarantanny po przekroczeniu granicy, nie mogli tej pracy w ostatnim czasie kontynuować, szczególnie ważny jest paragraf 3 rozporządzenia Rady Ministrów, a konkretnie jego ustęp 3, brzmiący: „Od dnia 4 maja 2020 r. obowiązku, o którym mowa w § 2 ust. 2 (obowiązek odbycia kwarantanny – przyp. red.), nie stosuje się w przypadku przekraczania granicy Rzeczypospolitej Polskiej: 1) w ramach wykonywania czynności zawodowych, służbowych lub zarobkowych w Rzeczypospolitej Polskiej lub w państwie sąsiadującym przez osoby wykonujące te czynno-

ści w tych państwach; 2) przez uczniów i studentów pobierających naukę w Rzeczypospolitej Polskiej lub w państwie sąsiadującym.” Rozporządzenia ogranicza możliwość podejmowania pracy za granicą medykom i osobom pracującym w domach pomocy społecznej. Dodajmy, że kolejne ustępy rozporządzenia precyzują, że: „4. Osoby, o których mowa w ust. 3, przekraczając granicę państwową dokumentują Straży Granicznej wykonywanie czynności zawodowych, służbowych lub zarobkowych lub pobieranie nauki w państwie sąsiadującym.

Ułatwienie dla pracujących w sąsiednich krajach

Przypomnijmy, że od 24 kwiet-

nia na wielu przejściach granicznych odbywały się protesty osób, które ze względu na wprowadzone przed kilkoma tygodniami ograniczenia, nie mogły kontynuować pracy za granicą, bo po każdym powrocie np. z pracy w Czechach, musiałyby przechodzić 14-dniową kwarantannę. Był to ogromny problem zwłaszcza dla tych pracowników, którzy na stałe mieszkają w Polsce, a do pracy za granicą dojeżdżali codziennie. Rozporządzenie uwzględniła więc w dużej części ich postulat. – To z pewnością dobra wiadomość dla tych ludzi, natomiast muszą oni pamiętać o zachowaniu wszelkich środków ostrożności, bo to jest w naszym wspólnym interesie – mówi senator Ewa Gawęda, która od początku była aktywna

w temacie spraw pracowników transgranicznych.

Jest jeden problem

Rozporządzenie nie kończy jednak całkowicie problemów pracowników, którzy chcą wrócić do pracy w Czechach. Republika Czeska również ma swoje zasady przekraczania granicy. Zostały one zaktualizowane 30 kwietnia. Jedną z nich jest konieczność przedstawienia raz na 30 dni negatywnego wyniku testu na koronawirusa (wcześniej było to raz na 14 dni). Nie może to być jednak tzw. szybki test, ale test RT-PCR. Test taki można zrobić w Polsce, albo w Czechach, przy czym w tym drugim przypadku należy przedstawić jego wynik najdalej po 72 godzinach od przekro-

czenia granicy. Jak informuje portal Zwrot.cz, w Czechach na wyniki testu trzeba czekać około 48 godzin. „Ostatnio nie było kolejek zbyt dużych, ale można się spodziewać, że w związku z wprowadzonymi zmianami dla pracowników transgranicznych liczba chętnych do przeprowadzenia testów będzie znacznie większa. Koszt takiego testu jest w granicach 2 500 – 3 000 koron.” – informuje portal Miesiecznika Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej.

Gdzie po test?

W Polsce, na terenie województwa śląskiego punkt pobrania komercyjnych wymazów do testów RT-PCR znajduje się na pewno (o innych punktach

do komercyjnych wymazów na Śląsku na razie nie znaleźliśmy informacji) w Bielsku-Białej, na ul. Rychlińskiego, tel. 663 681 846, godziny otwarcia od poniedziałku do piątku 08:00 – 14:00. Według informacji operatora punktu, którym są Laboratoria medyczne Grupy Diagnostyka, czas oczekiwania na wynik testu wynosi od 1 do 3 dni. Koszt to 584 zł. Dzienny limit to 120 osób. Test można zamówić za pomocą e-koszyka na stronie internetowej Grupy Diagnostyka. Punkty pobrania wymazów znajdują się również m.in. w Krakowie (tel. 799 399 361, czynny pn-pt od godz. 8 do 16), w Łodzi (tel. 663 680 230, czynny pn-pt od godz. 8 do 15), w Kielcach (tel. 663 681 237, czynny pn-pt od godz. 8 do 15). **(art)**

OD PONIEDZIAŁKU ZUS PONOWNIE OTWARTY DLA KLIENTÓW

Od 4 maja w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych odbywać się będzie bezpośrednia obsługa klientów. ZUS jako jeden z pierwszych urzędów podjął decyzję, by otworzyć sale obsługi klientów. Pracownicy będą udzielać informacji w zakresie składania wniosków, dokumentów, a także pomogą w założeniu i potwierdzeniu profilu na Platformie Usług Elektronicznych.

– ZUS jako jeden z pierwszych urzędów podjął decyzję, aby otworzyć sale obsługi klientów. Wiemy jak bardzo jest to ważne dla osób, które szukają wszelkich informacji m.in. na temat rent i emerytur. Otwarcie naszych sal odbędzie się zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa. W poniedziałki nasze placówki będą dostępne od

godz. 8.00 do godz. 18.00 – mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

We wszystkich placówkach ZUS nadal pozostaną skrzynki, do których można samodzielnie składać dokumenty, wnioski lub pisma, bez kontaktu z pracownikiem ZUS.

Warto mieć profil PUE ZUS

– Zachęcamy naszych klientów do składania dokumentów przez internet, za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Obecnie ponad 3,8 mln osób ma zarejestrowany profil PUE. To wygodne narzędzie do elektronicznego kontaktu z ZUS, w tym szczególnie do przekazywania wniosków w ramach tarczy antykryzysowej – mówi Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy

ZUS w województwie śląskim.

Profil PUE można założyć samodzielnie w domu, na własnym komputerze i potwierdzić profilem zaufanym. Jeśli nie mamy takiego profilu, od poniedziałku możemy swoje konto na PUE potwierdzić w ZUS. Zalogować się na Platformę Usług Elektronicznych można także poprzez bankowość internetową. Jest kilka banków, które udostępniły taką usługę.

Ważne bezpieczeństwo

Obsługa w placówkach ZUS będzie realizowana przy zachowaniu zasady odpowiedniego odstępu między klientami oczekującymi na obsługę (minimum 1,5 metra między osobami). Klienci będą wpuszczani pojedynczo, w zależności od dostępności stanowiska, na którym moż-

liwe jest załatwienie danej sprawy. – Ze względu na bezpieczeństwo naszych klientów i pracowników prosimy, aby odwiedzać placówki ZUS tylko wtedy, kiedy jest to niezbędne. Takie osoby powinny posiadać środki ochrony osłaniające nos i usta, do czasu obowiązywania wytycznych rządowych.

Przy stanowisku będzie mogła przebywać tylko jedna osoba. Natomiast osoby towarzyszące, za wyjątkiem osób towarzyszących osobom z niepełnosprawnością, tłumaczy języka migowego, pełnomocników lub rodzica z dzieckiem, nie będą mogły podejść do stanowiska razem z osobą obsługiwaną. Prosimy o zastosowanie się do tych zasad dla dobra nas wszystkich – wyjaśnia rzeczniczka.

ttt

Wydział komunikacji i transportu wodzisławskiego starostwa otworzył drzwi dla klientów, ale nie wznowił bezpośredniej obsługi.

Wydział Komunikacji i Transportu będzie dostępny w większym stopniu

POWIAT Od 4 maja Wydział Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl. w większym niż dotychczas stopniu jest dostępny dla mieszkańców. – Nie oznacza to jednak pełnego zniesienia ograniczeń i jego funkcjonowania – przestrzega Wojciech Raczkowski z wodzisławskiego starostwa.

Wydział został otwarty dla mieszkańców, którzy w Punkcie Obsługi Klienta przy ul. Pszowskiej 92a będą mogli złożyć osobiście dokumenty czy uzyskać informację o sposobie załatwiania swoich spraw. Nie oznacza to jednak bezpośredniego dostępu do stanowisk obsługi w referacie prawa jazdy czy rejestracji pojazdów. Dokumenty można złożyć wyłącznie w okienku, znajdującym się w holu wydziału. Tam zgodnie z kolejnością wpływu będą rejestrowane i przekazywane do stanowisk obsługi. – Po załatwieniu sprawy pracownicy będą się kontakto-

wać z zainteresowanymi osobami w celu ustalenia daty i sposobu odbioru dokumentów lub tablic rejestracyjnych. Część dokumentów będzie doręczana w dalszym ciągu za pośrednictwem poczty, jak chociażby przygotowane do odbioru dowody rejestracyjne lub prawa jazdy – wyjaśnia Wojciech Raczkowski dodając, że należy zatem wziąć pod uwagę, że nadal nie będzie możliwe załatwienie sprawy na miejscu i od ręki.

Z uwagi na trwającą na terenie naszego kraju epidemię, w wydziale mogą równocześnie przebywać nie więcej niż 3 osoby. Klienci muszą mieć założone maseczki ochronnej oraz rękawiczki, które będą także dostępne na terenie urzędu. W wydziale będzie też można zdezynfekować ręce. Dodatkowo codziennie między godz. 11.00 a 11.20 będzie następować przerwa techniczna na zdezynfekowanie pomieszczeń. **oprac. (juk)**

Kącik ZUS

BEATA KOPCZYŃSKA rzecznik regionalny ZUS Województwa Śląskiego

Jako duży przedsiębiorca, zatrudniający ponad 100 osób, nie możemy skorzystać ze zwolnienia ze składek ZUS w ramach przepisów tarczy antykryzysowej. W marcu, czekając na kolejne zapisy tarczy, zapłaciliśmy składki po terminie. Czy firma może się ubiegać o zwolnienie z odsetek za opłacenie składek

po terminie?

Tak, w związku z sytuacją epidemiologiczną ZUS może odstąpić od pobierania odsetek za okres od stycznia 2020 r., konieczny jest wtedy wniosek od firmy. Ulga ta dotyczy wszystkich płatników składek. Nie ma w tym przypadku znaczenia wielkość przedsiębiorstwa, czy status firmy jako mikroprzedsiębiorcy. Ulga do-

tyczy sytuacji gdy składki już zostały opłacone, ale po ustawowym terminie płatności. O zwolnienie można wnioskować w okresie trwania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, albo w okresie 30 dni następujących po ich odwołaniu.

Czy ulgi z Tarczy Antykryzysowej będą dotyczyły

przedsiębiorców zarejestrowanych w CEIDG czy w KRS?

Rozwiązania przewidziane w Tarczy Antykryzysowej dedykowane są przedsiębiorcom prowadzącym działalność gospodarczą na podstawie przepisów Prawa przedsiębiorców lub innych przepisów szczególnych albo są traktowane jako osoby prowadzące

pozarolniczą działalność w rozumieniu przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, bądź są płatnikami składek za innych ubezpieczonych, o ile spełniają określone przepisami Tarczy Antykryzysowej warunki niezbędne do przyznania wsparcia.

Czy można jednocześnie wystąpić o zwolnienie ze

składek ZUS oraz dofinansowanie pracowników?

W ubieganiu się o zwolnienie z opłacania składek w ZUS nie przeszkadza korzystanie z innej pomocy przewidzianej w związku z COVID – 19. Należy jednak ustalić w urzędzie pracy jakie są warunki skorzystania z dofinansowania pracowników.

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

DUŻY KALIBER

5 maja 2020 r. magazyn sensacyjny

BURMISTRZ Z APELEM DO PODPALACZY

POWIAT, PSZÓW W miniony weekend deszcz przerwał niestąbny trend wypalania traw. Ostatni tydzień przyniósł sporo takich zdarzeń, zarówno za dnia, jak i w godzinach nocnych. Głos w sprawie podpałów zabrał również burmistrz Pszowa, a minister środowiska zapowiedział zwiększenie kar dla podpalaczy.

Wtorek 28 kwietnia, godzina 18.15 – OSP Lubomia zaalarmowana do pożaru traw i trzcin przy ul. Asnyka w Lubomi. Podobnie w środę o godz. 15.04 w Czyżowicach, gdzie do pożaru trawy przy ul. Dworcowej zadysponowano strażaków z OSP Czyżowice. Kolejny pożar w czwartek o 17.37 przy ul. Napierskiego w Radlinie, obok składu opału.

Ogień ugasili strażacy z JRG Rydułtowy. Następny pożar, przy którym akcją gaśniczą relacjonowaliśmy na żywo z drona na naszym portalu Nowiny.pl wybuchł po północy 1 maja w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Emilii Plater. Tam płonęły wysokie trzcinie, ale na szczęście strażacy z OSP Zawada i JRG Wodzisław Śląski bardzo szybko uporali się z ogniem. W każdym z tych przypadków prawdopodobną przyczyną pojawienia się ognia było podpalenie.

Na szczęście wraz z majowym weekendem przyszedł również deszcz, co skutecznie ukroiło działalność podpalaczy. Wcześniej jednak głos w sprawie podpałów zabrał wiceburmistrz Pszowa Piotr Kowol, który przez lata pełnił funkcję prezesa OSP Krzyżkowice. – Wypalanie traw szkodzi. To brutalny sposób niszczenia zieleni, wbrew obiegowym opiniom, nie przynosi żadnych korzyści. Wręcz przeciwnie – jedynie szkody. Przede wszystkim

prowadzi ono do środowiskowej katastrofy – zakłóca życie mikrobiologiczne, przerywa naturalny rozkład resztek roślinnych i tworzenie próchnicy. Może także spowodować zniszczenie wielu gatunków roślin i śmierć zwierząt. Ponadto szalejący na nieużytkach ogień bardzo często wymyka się spod kontroli i przenosi na pobliskie lasy oraz zabudowania – napisał w specjalnym apelu o wypalaniu traw wiceburmistrz Piotr Kowol. – Kodeks wykroczeń przewiduje za nie karę grzywny w wysokości do 5 tys. zł. Co więcej, jeśli jego konsekwencją będzie pożar, który spowodował zagrożenie dla zdrowia lub życia ludzi, bądź straty materialne, można trafić do więzienia nawet na 10 lat – wyjaśnia burmistrz. Warto dodać, że według ostatnich zapowiedzi ministra środowiska Michała Wosia, w znowelizowanych przepisach kary dla podpalaczy traw mają sięgnąć do 30 tys. zł. **Szymon Kamczyk**

O godz. 00.45 1 maja do pożaru trzcin w Wodzisławiu Śląskim-Zawadzie wezwano strażaków z JRG Wodzisław i OSP Zawada

FOT. SZYMON KAMCZYK

Podczas ostatniego kwietniowego weekendu mundurowi zatrzymali trzech nietrzeźwych kierowców. Dwóch z nich zostało ujętych przez obywateli.

Obywatelskie zatrzymania pijanych kierowców

POWIAT 24 kwietnia po godz. 18.00 policjanci z ruchu drogowego pojechali do Skrzyszowa na ul. Wyzwolenia, gdzie mieszkańcy ujeli nietrzeźwego kierowcę. Kierującym samochodem marki fiat okazał się 55-latek. – Mieszkańcy, widząc zachowanie kierującego, który chciał wyjechać z drogi dojazdowej na drogę publiczną, postanowili uniemożliwić mu dalszą jazdę. Kierowca po wyjściu z samochodu był agresywny i próbował oddalić się z miejsca zdarzenia, lecz mieszkańcy przytrzymali go do czasu przyjazdu policyjnego patrolu – relacjonuje Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Mężczyzna miał w organizmie dwa promile alkoholu. Z uwagi na agresywne zachowanie 55-latek policjanci podjęli decyzję o jego zatrzymaniu do czasu wytrzeźwienia.

25 kwietnia w godzinach porannych policjanci z polecenia oficera dyżurnego pojechali na ul. Raciborską w Rydułtowach. Tam patrol z rydułtowskiego komisariatu zatrzymał pijanego kierowcę oraz osoby, które jechały z nim i poinformowały policję o podejrzanym stanie psychomotorycznym kierowcy audi. – 37-latek przyznał, że dzień wcześniej spożywał alkohol i że nie ma prawa jazdy. Policjanci sprawdzili tę informację w systemach i okazało się, że kierowca posiada aktualny zakaz prowadzenia pojazdów – mówi Marta Pydych. Mężczyzna "wydmuchał" ponad dwa promile alkoholu. Za złamanie sądowego zakazu kierowcy grozi nawet do 3 lat więzienia.

Tego samego dnia o godz. 16.00 mundurowi zostali wezwani do Rydułtów. Przy ul. Ofiar Terroru kierowca

skody wjechał w ogrodzenie posesji i oddalił się z miejsca zdarzenia. Policjanci mieli informację, jak były ubrane osoby poruszające się tym samochodem. Patrolując miasto, zauważyli zaparkowany nieopodal miejsca kolizji pojazd z widocznymi uszkodzeniami. Jadąc dalej w kierunku ul. Obywatelskiej, zauważyli dwóch mężczyzn ubranych według podanego przez świadków rysopisu, których wylegitymowano. – Mężczyźni nie przyznawali się do spowodowania kolizji. Dopiero gdy przy jednym z nich ujawniono kluczyki do pojazdu, przyznał się on do kierowania skodą i uszkodzenia ogrodzenia – mówi rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że zarówno kierowca, jak i pasażer byli pijani. U 22-letniego kierowcy badanie wykazało ponad promil alkoholu. Po-

nadto prowadził on samochód mimo braku uprawnień. Jak informuje Marta Pydych, o dalszym losie pirata drogowego zdecyduje sąd.

oprac. (juk)

Apel o rozsądek

Mundurowi apelują do kierowców o rozsądek i rozwagę. – Kolejne obywatelskie zatrzymania pijanych kierowców w naszym powiecie to dowód na ogromne wsparcie działań wodzisławskiej policji a odwaga w podejmowaniu odpowiednich reakcji zasługuje na najwyższe uznanie. Pamiętajmy. Jeśli widzisz jakieś przestępstwo, zareaguj, bo gdy nie reagujesz, to znaczy, że akceptujesz tak stan rzeczy – mówi Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl.

Mówiła, że idzie się zabić, a poszła się zabawić. Bez maseczki...

TURZA ŚL. 25 kwietnia parę minut po północy policjanci z gorzyckiego komisariatu pojechali do Turzy Śl. Właściciel domu z ul. Ligonii zgłosił interwencję, że jego żona około godz. 23.00 wyszła z domu, mówiąc, że idzie się powiesić.

– Zgłaszający nie był w stanie powiedzieć, dokąd mogła pójść kobieta, ani jak była ubrana. Było czuć od niego alkohol – przekazuje Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Wobec poczynionych ustaleń oraz okoliczności zagrażających życiu kobiety mundurowi rozpoczęli poszukiwania 55-latki. Oprócz policjantów z Gorzyc, do działań zostali skierowani także kryminalni z wodzisławskiej komendy oraz przewodnik z psem tropiącym z rybnickiej jednostki. Mundurowi przeszukiwali okoliczne pustostany oraz tereny leśne.

– Około godz. 3.00 mundu-

rowi zauważyli kobietę nieopodal jej miejsca zamieszkania. Była w towarzystwie syna i jego kolegi - mówi Marta Pydych. Dodaje, że w rozmowie z synem ustalono, że gdy wracał od kolegi, przypadkowo napotkał matkę i postanowił ją odprowadzić do domu. Kobieta była pod wyraźnym wpływem alkoholu, miała zaburzenia równowagi i bełkotliwą mowę. – 55-latka zdołała jedynie przekazać policjantom, że wyszła z domu, żeby zaspokoić swoje potrzeby i się zabawić. Nie miała zamiaru robić sobie krzywdy. W towarzystwie syna dotarła bezpiecznie do domu - mówi rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że kobieta przemieszczała się po ulicach Turzy Śl. bez maseczki. Z racji niestosowania się do obowiązkowego nakazu zakrywania nosa i ust policjanci przeprowadzają czynności w sprawie o wykroczenie. **oprac. (juk)**

Samorządy powiatu wodzisławskiego otrzymają nawet 16 mln zł wsparcia z Funduszu Dróg Samorządowych. Więcej niż podawano wcześniej. Zrealizowanych zostanie bowiem kilka dodatkowych inwestycji. Część jeszcze w tym roku.

Są pieniądze na remonty dróg

POWIAT Wirtualne czeki na dofinansowanie 72 spośród wszystkich 104 zadań, jakie w tym roku dostaną w województwie śląskim wsparcie z Funduszu Dróg Samorządowych, przekazał 22 kwietnia podczas wideokonferencji samorządowcom wojewoda śląski Jarosław Wieczorek wraz ze swoimi zastępcami. W ramach wszystkich inwestycji w regionie dotacje z FDS-u na łączną kwotę 160,8 mln zł mają przełożyć się na przebudowę 123 km dróg lokalnych. Część środków trafi również na przebudowę dróg na terenie powiatu wodzisławskiego. Inwestycje mają być zrealizowane w 2020 i 2021 r.

Pieniądze dla powiatu

W gronie beneficjentów znalazł się powiat wodzisławski. Pozyskał on pieniądze na

przebudowę dwóch dróg: ul. Bohaterów Warszawy w Rydułtowach oraz ul. Traugutta w Pszowie. Pierwsza inwestycja otrzymała dofinansowanie na blisko 2 mln zł, a druga – nieco ponad 3 mln zł. W sumie z FDS-u samorząd pozyskał prawie 5 mln zł.

Gminy też ze wsparciem

W przypadku zadań gminnych pieniądze otrzyma sześć samorządów na terenie naszego powiatu. Rydułtowy na przebudowę ul. Ofiar Terroru wraz z przebudową ul. Mickiewicza oraz przebudową ul. św. Jacka otrzymały nieco ponad 3 mln dofinansowania. Ponad 4 mln zł trafiło do gminy Godów. Dzięki tym środkom zostanie przebudowana ul. Graniczna i Poprzeczna (sołectwa Skrzebisko i Gołkowice) o łącznej dłu-

gości 1,7 km.

Gorzyce otrzymały dofinansowanie w kwocie około 440 tys. zł na przebudowę ul. Wiejskiej w Belsznicy. Ponadto samorząd może liczyć na około 1 mln zł na przebudowę ul. Belsznickiej w Czyżowicach. Gmina wybrała już nawet wykonawcę tej inwestycji. Zakres prac na blisko kilometrowym odcinku drogi obejmować będzie nie tylko przebudowę jezdni, ale również budowę kanalizacji deszczowej i sanitarnej. W czasie inwestycji wykonana zostanie nowa konstrukcja jezdni, pobocza na szerokości 0,75 m utwardzone zostaną tłuczniami kamiennymi, przebudowane zostaną zjazdy do posesji. Gmina w porozumieniu z wodzisławskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji wybuduje tu

również kanalizację sanitarną.

Z kolei do Mszany trafiło około 1,6 mln zł na przebudowę ul. Ks. Tuskerja i ul. Mickiewicza wraz z przebudową skrzyżowania z ul. 1. Ulica ks. Wilhelma Tuskerja to uczęszczana droga w centrum Mszany, wiodąca od skrzyżowania z ul. 1 Maja w kierunku kościoła, cmentarza i Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji. Planowany koszt jej przebudowy oszacowany został na kwotę 3,2 mln zł. – Dzięki Województwu Śląskiemu, pracownikom oraz wszystkim osobom za pomoc w pozyskaniu tych pieniędzy – mówi wójt Mszany Mirosław Szymanek.

Dofinansowanie otrzymał też Pszów. Dzięki pozyskanym prawie 1,4 mln zł zostanie wyremontowana ul. Żużłowa.

(juk)



Na przebudowę ul. Traugutta w Pszowie powiat wodzisławski otrzymał dotację z Funduszu Dróg Samorządowych na kwotę nieco ponad 3 mln zł.

22 kwietnia prezydent Wodzisławia Śl. Mieczysław Kieca zaprezentował kolejne rozwiązania wspierające lokalnych przedsiębiorców. – Epidemia trwa. Nie możemy patrzeć na to, co za nami. Musimy myśleć o przyszłości – komentuje władarz.

Pomoc dla przedsiębiorców w czasie epidemii

WODZISŁAW ŚL. Projekt pn. „Wodzisław Śląski – z myślą o przyszłości” to ośmiopunktowy program, który ma ułatwić działalność podmiotom gospodarczym w kryzysowym dla nich czasie. Jak twierdzą wodzisławscy urzędnicy, jest on odpowiedzią na oczekiwania właścicieli wodzisławskich firm. – To poszerzony zakres udogodnień, z których mogą skorzystać nasi przedsiębiorcy – podkreślają.

Ulgi i zwolnienia

Nowy projekt jest uzupełnieniem wcześniejszego programu pn. „Wodzisław Śl. – czas na pauzę”. Dlatego znalazły się w nim wcześniejsze już ulgi i zwolnienia. Przedsiębiorcy mogą skorzystać z czasowego odroczenia terminów płatności, rozłożenia na raty zobowiązań oraz umorzenia zaległości lub odsetek z tytułu podatków i opłat lokalnych. Mogą także złożyć nową deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Miasto proponuje także zwolnienia z tytułu najmu lub dzierżawy gruntów i lokali miejskich oraz odsetek od zaległości z tego tytułu, a także należności z tytułu re-

kompensaty. Jak podkreślają urzędnicy, zwolnienie nie obejmuje pozostałych opłat eksploatacyjnych związanych z korzystaniem z nieruchomości. Pomoc w tym zakresie dotyczy okresu stanu zagrożenia epidemicznego i stanu epidemii przez do jednego miesiąca od dnia ustania stanu epidemii, nie dłużej jednak niż do 31 maja.

Przyznanie ulg i zwolnień jest możliwe jedynie na wniosek przedsiębiorców. Potrzebne dokumenty są dostępne na stronie internetowej urzędu. Wypełnione formularze należy złożyć w siedzibie magistratu – bezpośrednio, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, w formie dokumentu podpisanego elektronicznie podpisem zaufanym lub kwalifikowanym oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres kancelaria@wodzislaw-slaski.pl.

Dowóz jedzenia i zakupów

W ramach programu „Wodzisław Śląski – z myślą o przyszłości” władze chcą pomagać wodzisławskim gastronomom w dotarciu do klientów i lokalnych sprzedawców z branży spożywczej i che-

mii gospodarczej. Na miejskim portalu internetowym uruchomiona została platforma pn. „Baza wodzisławskich lokali z jedzeniem na dowóz i wynos”. Wszystkie skatalogowane miejsca są reklamowane i promowane w miejskich social mediach. Została również uruchomiona platforma pn. „Baza sklepów oferujących dowóz zakupów do klientów”. Jest to wykaz, który pomoże znaleźć klientom sprzedawców, którzy dostarczają zakupy pod same drzwi.

Obie bazy są na bieżąco aktualizowane. Zainteresowani mogą w każdej chwili poprosić o dopisanie ich do listy. Aby to zrobić, wodzisławscy urzędnicy proszą o e-maila na adres: k.sobczak@wodzislaw-slaski.pl. W treści wiadomości należy podać dane swojej firmy: adres lokalu, numer telefonu, a także od potrzeby: adres strony internetowej, profilu w portalu Facebook oraz godziny dowozów.

Porady dla przedsiębiorców

Wodzisławscy władze oferują również spotkania i porady dla przedsiębiorców w ramach działalności Wodzi-

ślawskiego Inkubatora Przedsiębiorczości. Spotkania mają obejmować przede wszystkim tematykę związaną z funduszami na start, modelami biznesowymi, marketingiem, brandingiem i nierejestrowaną działalnością gospodarczą. Zakres spotkań informacyjnych w razie potrzeb będzie rozszerzany o zgłaszane potrzeby. Inkubator mieści się przy ul. Kubsza 28, czynny jest we wtorki i czwartki od 11.00-15.00. Miasto wraz z Izbą Gospodarczą w Wodzisławiu Śl. stworzyło także projekt społeczny #kupujlokalnie. Jego celem jest ratowanie lokalnych miejsc pracy i przedsiębiorców. To grupa stworzona w portalu Facebook, w której reklamują się firmy z powiatu wodzisławskiego.

Wyłączenie parkomatów

Ostatni punkt programu jest skierowany nie tylko do wodzisławskich przedsiębiorców, ale również mieszkańców. Miasto zrezygnowało z pobierania opłat za parkowanie w strefie płatnego parkowania i niestrzeżonych płatnych parkin- gów miejskich.

(juk)

GMINA WYDAŁA PONAD 281 TYS. ZŁ NA TRZY NOWE SAMOCHODY

NOWE SAMOCHODY DLA URZĘDU GMINY

MSZANA W lutym Urząd Gminy w Mszanie ogłosił przetarg na zakup trzech samochodów – jednego osobowo-transportowego, jednego dostawczego i jednego osobowego. Dwa auta już do gminy dotarły.

Pierwsze auto to bus transportowy – wszystko z małych liter z rocznika 2019 w dobrym wyposażeniu. Gmina zapłaciła za niego nieco ponad 108 tys. zł brutto (planowała wydać maksymalnie 112 tys. zł) – To atrakcyjna cena z wyprzedaży rocznika. Nowy samochód zastąpi wyeksploatowanego volkswagena z 1997 roku – mówi wójt gminy Mirosław Szymanek. Auto ma służyć do przewozu osób np. dzieci na różne konkursy oraz do celów gospodarczych. Do celów gospodarczych służył będzie też fiat ducato z podwójną kabiną, z rocznika 2019, kupiony przez gminę za kwotę 119 tys. zł brutto (gmina planowała wydać maksymalnie 122 tys. zł). Samochód posiada ruchomą skrzynię ładunkową. Korzystać będzie z niego głównie brygada gospodarcza.

Urząd kupił jeszcze jed-

no auto. Mimo, że przetargu na jego zakup nie udało się rozstrzygnąć. W pierwszym przetargu nie zgłosił się żaden oferent. W drugim oferent zaoferował auto, które nie spełniało niektórych minimalnych wymagań. Według zapisów przetargowych gminie chodziło o zakup wozu o długości co najmniej 4,5 m, o mocy co najmniej 95 KM, wyposażonego alufelgi w rozmiarze minimum 16 cali z automatyczną klimatyzacją. Auto miało mieć też m.in. reflektory z doświetlaniem zakrętów i chromowane listwy pod linią bocznych szyb. Przy tym – dodajmy nienajgorszym wyposażeniu – miało kosztować 66 tys. zł. Wobec fiaska drugiego przetargu gmina wybrała auto z wolnej ręki. Zapłaciła za niego 53,8 tys. zł. To fiat tipo. Nie wiadomo, czy z takim wyposażeniem, jakie oczekiwano w przetargu, bo auto do gminy jeszcze nie dotarło.

– Do tej pory nie mieliśmy na wyposażeniu auta osobowego. Będzie ono wykorzystywane do podróży służbowych – mówi Mirosław Książek-Rduch z Urzędu Gminy w Mszanie.

(art)

Terytorialsi pomagali w rozwożeniu żywności dla potrzebujących

Ponad 3,6 ton żywności trafiło do mieszkańców Radlina. Paczki dostarczali im żołnierze.

RADLIN Żołnierze 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. ppłk Tadeusza Puszczyńskiego w ostatnim czasie aktywnie działali na terenie Radlina. Co takiego robili? Pomagali miastu w wydawaniu żywności dla potrzebujących.

Do pomocy w ramach ministerialnego Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020 na terenie miasta zakwalifikowano zgodnie z wymaganymi kryteriami 340 osób. Pierwsze paczki żywnościowe, które mieszkańcy odbierali indywidualnie, zostały wydane w styczniu i lutym.

Teraz do pomocy związku z epidemią koronawirusa zostali zaangażowani żołnierze. Potrzebującym dostarczono żywność hermetycznie zapakowaną z długą datą ważności – to łącznie ponad 3,6 ton.

– W imieniu mieszkańców oraz własnym składamy gorące podziękowania dla żołnierzy 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej za poświęcenie i nieocenioną pomoc w dostarczaniu paczek żywnościowych w tym trudnym dla wszystkich czasie. Dziękujemy – przekazuje Marek Gajda z radlińskiego magistratu.

(juk)



Żołnierze 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. ppłk Tadeusza Puszczyńskiego dostarczyli ponad 3,6 ton żywności potrzebującym mieszkańcom Radlina. Na zdjęciu w towarzystwie pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w Radlinie.

Kolejne pieniądze trafiły do wodzisławskiego szpitala. Tym razem darczyńcą jest Ochotnicza Straż Pożarna działająca przy Koksowni Radlin.

Strażacy zebrali pieniądze dla szpitala



Strażacy z OSP Koksowni Radlin (na zdjęciu do lewej): Krzysztof Błaszczak i Rafał Menżyk w towarzystwie dyrektora wodzisławskiego PPZOZ-u Krzysztofa Kowalika.

WODZISŁAW ŚL. RADLIN

Ochotnicza Straż Pożarna przy Koksowni Radlin wsparła finansowo Powiatowy Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. Przekazała placówce 6 tys. zł na rzecz walki z koronawirusem.

Jak mówi nam skarbnik OSP przy Koksowni Radlin Rafał Menżyk, przekazane pieniądze zostały zebrane wśród pracowników i członków jednostki. – Jestem pomysłodawcą zrzutki, ale została ona w pełni zaaprobowana przez

cały zarząd OSP – podkreśla. – Dzięki ofiarności naszych członków, a także organizacji związkowych działających w Koksowni udało się uzbierać kwotę 6 tys. zł – mówi Rafał Menżyk dodając, że akcja była prowadzona pod kryptonimem „darowizna C-19”.

Dyrektor wodzisławskiej lecznicy Krzysztof Kowalik mówi krótko: jesteśmy wdzięczni za okazane wsparcie i serdecznie dziękujemy za pomoc. Dodaje, że otrzymane pieniądze zostaną dobrze wykorzystane.

(juk)

By zminimalizować, choć w minimalnej części straty, jakie ponoszą przedsiębiorcy, Radlin wprowadza możliwość zwolnienia ich z podatku od nieruchomości.

Zwalniają przedsiębiorców z podatku

RADLIN W związku z ogłoszeniem epidemii COVID-19 na terenie naszego kraju działalność gospodarcza przedsiębiorców została czasowo ograniczona, co w konsekwencji spowodowało negatywne skutki finansowe dla nich. W efekcie na ostatniej sesji radlińscy radni podjęli uchwałę w sprawie wprowadzenia zwolnienia przedsiębiorców z podatku od nieruchomości.

Zwolnienia obejmować będą te grupy przedsiębiorców, które są podatnikami podatku od nieruchomości, prowadzącymi na terenie Radlina swoją działalność gospodarczą. W treści uchwały znajdują się konkret-

ne branże, które zostały objęte tym zwolnieniem. Chodzi o m.in.: lokale oferujące posiłki, ale również firmy działające w szeroko rozumianej branży kulturalnej i rozrywkowej, jak również związanej ze sportem, czy rekreacją. Zwolnieniem objęte zostaną także zakłady fryzjerskie czy salony kosmetyczne. Według obliczeń urzędu ze zwolnienia może skorzystać około czterdziestu przedsiębiorców.

Zwolnienie dotyczy podatku od nieruchomości należnego za kwiecień, maj i czerwiec, którego termin płatności upływa w kwietniu, maju oraz czerwcu. Skorzystać będą mo-



Na ostatniej sesji radlińscy radni podjęli uchwałę w sprawie wprowadzenia zwolnienia przedsiębiorców z podatku od nieruchomości

gły te radlińskie firmy, które prowadziły swoją działalność przed 20 marca 2020 r. Zainteresowani zobowiązani są do złożenia odpowiednich formularzy wraz z korektą deklaracji

na podatek od nieruchomości lub informacji o nieruchomościach i obiektach budowlanych. Wzory dokumentów znajdują się na stronie internetowej magistratu.

(juk)

Stowarzyszenie Piękne Anioły przekazało do użytku uczniów Szkoły Podstawowej w Skrzyszowie 26 komputerów poleasingowych. – Jeden z naszych sponsorów, po tym jak dowiedział się o problemach dzieci z dostępem do sprzętu komputerowego, niezbędne dzieciom w dobie zdalnego nauczania, przeznaczył na ich zakup kwotę 20 tys. zł – wyjaśnia Monika Sobik ze stowarzyszenia Piękne Anioły.

Sponsor ufundował uczniom komputery



Nauczyciele zadbali o wgranie do komputerów odpowiedniego oprogramowania. Na zdjęciu Krzysztof Szewczyk, Barbara Przybyła i Paulina Wojaczek.

SKRZYSZÓW Monika Sobik tłumaczy, że podczas przeglądania facebooka stowarzyszenie natrafiła na wpisy nauczycieli, którzy informowali, że ich uczniowie nie mają dostępu do sprzętu komputerowego i prosili o to, żeby przekazać do użytku dzieciom jakieś nieużywane w domach stare komputery. – Bardzo nas ujęło to zaangażowanie kadry pedagogicznej i dydaktyki w problemy uczniów, ich przejęcie obecną sytuacją dzieci pozostających w domach. Dlatego zdecydowaliśmy się aby wesprzeć właśnie szkołę w Skrzyszowie – tłumaczy przedstawicielka Pięknych Aniołów.

Komputery trafiły do rodzin, w których rodzice zgłaszali problem z dostępem do komputera podczas zdalnej nauki związanej z epidemią. Są to najczęściej rodziny, w których jest więcej niż jedno dziecko w wieku szkolnym. – Rodziny wielodzietne borykają się bowiem z problemem dostępu do komputera, kiedy w jednym domu w tym samym czasie dzieci zasiadają do nauki. Wsparciem objęliśmy tak-

(art)

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOZŁE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

Jesienią ubiegłego roku na ul. Wałowej w Belsznicy – na wniosek części mieszkańców ulicy – zamontowane zostały dwa progi zwalniające. Właśnie powstaje kolejna petycja w tej sprawie. Ponad 60 osób podpisało się pod wnioskiem o... likwidację progów.

Petycja i kontrapetycja.

O progi zwalniające

BELSZNICA Jak zapowiada inicjator akcji, wkrótce petycja o likwidację progów ma trafić do Urzędu Gminy w Gorzycach, bo Wałowa to droga gminna. Progi na niej zainstalowano w dwóch miejscach – jeden ciut poniżej siedziby miejscowej firmy transportowej, a drugi poniżej domu sołtysa. – Progi na tej drodze to absurd. Nie są potrzebne. Zresztą jak je instalowali to pytałem, kiedy będą rozbierane. One po prostu ludzi wkurzają – uważa Jan Psota, który zebrał ponad 60 podpisów pod petycją o ich likwidację. – Tylko jedna osoba stwierdziła, że jest przeciw likwidacji progów – mówi Psota.

Progi zainstalowano w październiku ubiegłego roku. Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Gminy w Gorzycach, zdecydowano się na taki krok na... wniosek mieszkańców. 22 marca 2018 roku do urzędu gminy wpłynęła petycja w sprawie podjęcia działań ma-

jących na celu poprawę bezpieczeństwa użytkowników drogi gminnej ul. Wałowej w Belsznicy. Petycję z podpisami mieszkańców Belsznicy złożył sołtys Belsznicy. Jak tłumaczy Daniel Jakubczyk, wójt Gorzyc, w kwietniu 2018 r. na miejscu odbyła się wizja lokalna urzędników Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl. (który wydał projekt zmiany organizacji ruchu), a w lipcu 2018 r. sołtys Belsznicy dostarczył zgody właścicieli nieruchomości, przy których miały powstać progi. Ponad rok później, w październiku 2019 r. progi zostały zainstalowane.

Wałowa to długa ulica, biegnąca głównie wśród pól, z dość mocno rozproszoną zabudową, jednak na jej początku, od skrzyżowania z ul. Raciborską, która jest drogą powiatową, do skrzyżowania z ul. Nową w dość gęstej zabudo-

wie stoi kilkanaście budynków mieszkalnych i gospodarczych, oraz zabudowania wspomnianej firmy transportowej. Tutaj ulica biegnie dosłownie pomiędzy domami i to na tym odcinku zainstalowano progi. Dalej aż do połączenia z ul. Stawową, zabudowa jest znacznie luźniejsza. Domy stoją pojedynczo.

Sołtys Belsznicy Eugeniusz Katryniok tłumaczy, że progi powstały na wniosek wszystkich mieszkańców mieszkających właśnie na początku ul. Wałowej. – Pod petycją podpisali się wszyscy mieszkańcy domów od numeru 1 do 9 – mówi Katryniok. Jak dodaje, ludzie wnioskowali o progi z obawy o własne bezpieczeństwo, bo samochody poruszały się w tym miejscu z nadmierną prędkością. – To jest wąska droga, ogrodzenia stoją dosłownie w granicy, bo granica drogi jest granicą posesji. Były już tu niebezpieczne zdarzenia.

Dawniej był wypadek śmiertelny, z kolei dwa lata temu o mało kierowca nie przejechał dwóch małych dziewczynek a inny wjechał do płotu. Po prostu bywało tu niebezpiecznie. Dlatego wszyscy mieszkańcy tych domów podpisali się pod petycją o zainstalowanie progów – mówi sołtys Katryniok.

Nie kryje zdziwienia, że zbierane są podpisy pod wnioskiem o ich usunięcie. – Pierwszy raz o tym słyszę, choć w styczniu na zebraniu sołeckim padła taka zapowiedź – mówi Katryniok. I dodaje: – Pewnie podpisują się ci ludzie, którzy tu właśnie wcześniej szaleli po tej drodze. Jego zdaniem progi sprawdzają się, działają profilaktycznie. – Mnie, jako użytkownikowi drogi, może się ten próg nie podobać. Sam muszę po nim jeździć. Ale widząc, że przynosi to efekt, że bezpieczeństwo się poprawiło, to uważam, że progi są potrzebne i ich instalacja to była słuszna decyzja – kończy Katryniok.



Progi zostały zabudowane na Wałowej w październiku ubiegłego roku na wniosek mieszkańców początkowego odcinka ulicy. Teraz powstała petycja o ich rozebranie. Zdjęci wykonano podczas zabudowy progów.

Urząd Gminy w Gorzycach poinformował nas, że obecnie trwa procedura zmierzająca do zainstalowania dodatkowych zabezpieczeń na Wałowej, tj. słupków, które staną przy progach i będą ograniczać

możliwość rozjeżdżania pobocza i skarpy przez samochody omijające progi zwalniające. – Słupki zostaną zabudowane w jak najszybszym czasie po zatwierdzeniu organizacji ruchu – wyjaśnia wójt Daniel Jakubczyk. (art)

Na ulicach Wodzisławia Śl. zamontowane zostanie nowe oświetlenie. Ma być przede wszystkim bezpieczniej, jaśniej i ekologiczniej.

Lampy ledowe będą oświetlać wodzisławskie ulice

WODZISŁAW ŚL. Wodzisławski magistrat kontynuuje wymianę opraw oświetleniowych na terenie miasta. Pierwszy etap prac wykonano w zeszłym roku. Teraz zostaną wymienione kolejne stare oprawy sodowe na nowoczesne ledowe wraz z częściową wymianą słupów i systemem sterowania oświetleniem.

Pozyskali pieniądze

Miasto otrzymało na wymianę opraw oświetleniowych dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na realizację projektu pn. „Efektywne zarządzanie energią – wymiana opraw oświetleniowych na terenie Miasta Wodzisławia Śląskiego”. Wartość całego projektu opie-



Za prawie 2 mln zł zostanie wykonana modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie Wodzisławia Śl. Nowoczesne oprawy ledowe pojawią się m.in. na parkingu wzdłuż ul. Leszka.

wa na prawie 2 mln zł. Miasto dofinansowanie otrzymało w prawie 78%, resztę pieniędzy dołożyło z własnego budżetu.

Kontynuują prace

Pierwszy etap robót został ukończony w 2019 r. Wymieniono wówczas oprawy i słu-

py w centrum Starego Miasta. W sumie 89 słupów stylowych i 124 opraw oświetleniowych w technologii LED pojawiło

się na ulicach: ks. Konstancji, Powstańców Śląskich, Słowackiego, Minorytów, Średniej, Krótkiej, Kościelnej, Opolskiego, Aptecznej, św. Jana, Arendarskiej, Zamkowej, Głowackiego, Rynku, Wałowej oraz Kubsza.

W ciągu nadchodzących miesięcy miasto planuje wymianę oświetlenia w pozostałej części Wodzisławia Śl. Nowe oprawy ledowe pojawią się na ulicach: Małej, Ogrodowej, Daszyńskiego, Ofiar Oświęcimskich, Stromej, Kubsza, Przemysława, Marklowickiej, Rybnickiej oraz na terenie: Parku Zamkowego, cmentarza przy ul. Bogumińskiej i parkingu przy ul. Leszka. W sumie 297 opraw sodowych zostanie wymienione na ledowe. Prace rozłożono na lata 2020-2021.

Oszczędność energii i ograniczenie emisji dwutlenku węgla

Wraz z wymianą opraw zostanie również wdrożony system sterowania oświetleniem. – Pozwala on uniknąć nadmiernego oświetlania poprzez redukcję strumienia świetlnego w wybranych obszarach miast oraz na odcinkach dróg lub redukcję mocy pojedynczych lamp. System może w skuteczny i ciągły sposób pomóc zaoszczędzić aż do 50% energii rocznie oraz obniżyć emisję dwutlenku węgla – mówią urzędnicy z wydziału strategii i funduszy zewnętrznych w wodzisławskim urzędzie. Tłumacząc, że system sam dobiera czas i moc oświetlenia, w zależności od pory doby i warunków atmosferycznych. Gdy zrobi się zbyt ciemno, automatycznie włącza lampy. (jrk)

Epidemia Covid-19 wpłynęła na wiele aspektów naszego życia. W nowej rzeczywistości musiały także zacząć działać inspekcje sanitarne. – Ta instytucja pozostawia wiele do życzenia – uważa jeden z powiatowych radnych. Z kolei dyrektorka wodzisławskiego Sanepidu uważa te słowa za krzywdzące.

Radny skrytykował Sanepid. Za działalność sprzed epidemii

POWIAT Stan epidemiologiczny na terenie naszego kraju związany z pandemią koronawirusa postawił w stanie najwyższej gotowości wszystkie jednostki inspekcji sanitarnych. Również Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną (PSSE) w Wodzisławiu Śl. Podczas ostatniej sesji powiatu wodzisławskiego jeden z radnych nie szczędził słów krytyki pod jej adresem.

Jeden krytykuje, drugi broni

W trakcie obrad radny Mirosław Krzysztof Nowak skomentował działanie wodzisławskiego PSSE. – Doskonale wiemy, że dotychczas ta instytucja sprawdzała się tylko we wlepianiu mandatów w zakładach fryzjerskich czy kosmetycznych – mówił Nowak, który sam prowadzi zakład fryzjerski. Dodał, że jego zdaniem w wodzisławskim Sanepidzie jest bardzo niska jakość świadczonych usług, a sama stacja pozostawia wiele do życzenia. Nie ocenił obecnego zakresu działań wodzisławskiego PSSE, ponieważ jak tłumaczył, dopiero po ustaniu epidemii przyjdzie na taką analizę czas. Stwierdził jednak, że mimo



Radny Mirosław Krzysztof Nowak nie szczędził słów krytyki pod adresem Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Wodzisławiu Śl.

wszystko, nie ma dobrego nastawienia do wodzisławskich służb sanitarnych. Ze słowami radnego Nowaka nie zgodził się radny Ryszard Zalewski. – Wydaje mi się, że Sanepid ma duży udział w tym, że korona-

wirus nie rozprzestrzenił się na cały powiat po wykryciu go w naszym szpitalu – mówił.

Pracują całą dobę przez siedem dni w tygodniu

Przysłuchująca się obradom



Dyrektor wodzisławskiego PSSE Barbara Orzechowska tłumaczyła, że stacja prowadzi aktualnie wiele działań na polu walki z koronawirusem

dyrektor wodzisławskiego PSSE Barbara Orzechowska odpowiedziała na krytykę ze strony radnego Nowaka krytykę. – Zapraszam tych, którzy uważają, że nasza praca to tylko wypisywanie mandatów,

do porządnego zapoznania się z zakresem naszych działań – skomentowała. Dyrektor Orzechowska zauważyła, że Sanepid zajmuje się obecnie przede wszystkim sprawami związanymi z koronawirusem

m.in. wywiadem epidemiologicznym, który nieraz trwa nawet godzinę. Wymieniła, że obsługiwana jest całodobowa infolinia, która służy rozwiązywaniu problemów epidemiologicznych petentów, a która niejednokrotnie służy za poradnię psychologiczną. – Proszę mi wierzyć, że większość tych rozmów nie należy do przyjemnych. Często kierowane są do moich pracowników wyzwiska – zauważyła. Wodzisławska stacja nakłada również kary na osoby, które m.in. nie stosują się do zaleceń kwarantanny. Orzechowska wyjaśniła, że wodzisławski PSSE wydał 10 takich decyzji na łączną kwotę wynoszącą 33 tys. zł. Dodała, że PSSE w Wodzisławiu Śl. pracuje bez przerwy siedem dni w tygodniu. – Nie mieliśmy świąt, nie mamy wolnych sobót i niedziel – mówiła. – Tego, co obecnie robimy, nikt nie widzi, bo robimy swoje, ale po cichu – podkreśliła.

Po wystąpieniu dyrektor Orzechowskiej radny Nowak skwitował, że jego krytyka odnosiła się do pracy stacji przed wystąpieniem epidemii. – Na ocenę obecnie podejmowanych przez państwa działań przyjdzie jeszcze czas – zakończył radny. (juk)

Część powiatowych radnych nie pochwaliła listu starosty, jaki wystosował do marszałka Chęłstowskiego. – To było niepotrzebne działanie – komentują.

Opozycja krytykuje protest starosty

POWIAT Nie milkną echa protestu, jaki starosta wodzisławski Leszek Bizoń wystosował do Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chęłstowskiego w sprawie nieprzyznania wodzisławskiej lecznicy pieniędzy na walkę z koronawirusem. Podczas ostatniej sesji rady powiatu radni opozycji z klub Prawa i Sprawiedliwości odnieśli się do pisma.

Radna Danuta Maćkowska powiedziała, że wysyłanie podobnych apeli do niczego nie prowadzi. – Potrzebni są sojusznicy

i działanie ponad podziałami – skwitowała. Dodała, że zdania zawarte w piśmie: "Rozstrzygnięcie Pana Marszałka i Województwa Śląskiego jest w naszym powiecie odbierane jako policzek wymierzony mieszkańcom tej części województwa, a przede wszystkim osobom zaangażowanym w walkę z epidemią. Nie jest też postrzegane jako decyzja merytoryczna, lecz polityczna, podyktowana partyjnym partykularyzmem" – były niepotrzebne. – Mogę pana zapewnić, bo pracuję

w urzędzie marszałkowskim, że decyzje podejmowane przez zarząd na czele z panem marszałkiem są podejmowane w sposób merytoryczny, bez kierowania się partyjnym partykularyzmem, jak pan stwierdził – mówiła stanowczo. Radna Maćkowska dodała, że starosta, zamiast pisać listy, czy apele, powinien najpierw poszukać przyczyny braku otrzymania pieniędzy na własnym podwórku. – Dopełniliście państwo wszystkich działań, aby otrzymać to dofinansowanie? – pytała.

Ze stanowiskiem radnej Maćkowskiej zgodził się także rajca Ryszard Zalewski. – Również uważam, że komunikacja nie polega na pisaniu pism. Lepiej się czasem spotkać, porozmawiać i wyjaśnić jakieś kwestie. Wtedy lepiej osiągnąć porozumienie – mówił. Dodał, że w tej sprawie zabrakło najwyraźniej woli porozumienia. – To nie jest tak, że cały czas nie dostajemy pieniędzy, bo np. na remonty dróg otrzymaliśmy – mówił.

Starosta Bizoń w trakcie obrad nie odniósł się do zarzutów radnych. (juk)

Do normalnego funkcjonowania powrócił ostatni z oddziałów wodzisławskiego szpitala, który wstrzymany był w związku z ujawnieniem koronawirusa wśród pacjentów i personelu placówki.

CHIRURGIA ZNÓW OTWARTA

WODZISŁAW ŚL. 29 kwietnia o godz. 8.00 wznowione zostały przyjęcia na oddziale chirurgii ogólnej w Powiatowym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (PPZOZ) w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. Przypomnijmy, że lecznica od 2 kwietnia była zamknięta z powodu wykrycia na jej terenie ogniska koronawirusa. Zakazanych okazało się 75 osób – 26 pacjentów oraz 49 medyków. Po opanowaniu sytuacji, 17 kwietnia ruszyły przyjęcia w izbach przyjęć i oddziałach chorób wewnętrznych, a także

na oddziale neurologicznym z pododdziałem udarowym. 21 kwietnia wznowiono pracę na kolejnych oddziałach, czyli: chirurgii urazowo-ortopedycznej, ginekologiczno-położniczym oraz neonatologii. Działalność wznowiły również blok operacyjny oraz trakt porodowy. 27 kwietnia zaczął działać oddział anestezjologii i intensywnej terapii. Po wznowieniu funkcjonowania oddziału chirurgii ogólnej PPZOZ wrócił do działalności w całym swoim zakresie.

oprac. (juk)

**Trwa budowa nowego budynku przedszkola w Gołkowicach. Obiekt, który pomieści aż 8 przedszkolnych oddziałów ma zostać oddany do użytku we wrześniu tego roku. Czy epidemia nie po-
krzyżuje tych planów?**

Przedszkole na ukończeniu, ale obaw nie brak

GOŁKOWICE Obecnie większość prac toczy się wewnątrz budynku. Roboty budowlane idą pełną parą i nie widać oznak do niepokoju. Do urzędu też nie wpłynęło żadne pismo od wykonawcy o wydłużenie terminu – mówi To-

masz Kasperuk, zastępca wójta Godowa, który w ubiegłym tygodniu dokonał oględzin na miejscu budowy. Przedszkole rzeczywiście nabiera kształtów, elewacja jest już nawet otynkowana i pomalowana. Do tego powstaje wreszcie

droga dojazdowa do obiektu, która prowadzi od strony ul. Piotrowickiej.

Co nie znaczy, że termin realizacji inwestycji jest całkowicie bezpieczny. – Na ten moment nie ma opóźnień, ale nie wiadomo jaka będzie

przyszłość gdyby np. któryś z pracowników budowlanych zakaził się koronawirusem i część załogi należałoby objąć kwarantanną. To pewnie mogłoby wpłynąć na termin. Poza tym wykonawca poinformował nas, że ze względu na



Obecnie większość prac toczy się we wnętrzu obiektu

epidemię mogą pojawić problemy z dostawą materiałów wykończeniowych np. mebli, bo część producentów zawiesiła produkcję – mówi Mariusz Adamczyk, wójt Godowa.

Przypomnijmy, że budowa obiektu rozpoczęła się jesz-

cze w 2018 r. Realizacji zadania podjęła się firma F-Bud z Wodzisławia. Budowa przedszkola ma pochłonąć około 12,2 mln zł. To największa inwestycja budowlana w historii gminy Godów, której inwestorem jest gmina. (art)

**RZĄD ZDECYDOWAŁ, ŻE OD 6 MAJA BĘDĄ MOGŁY ZOSTAĆ OTWARTE NA POWRÓT PRZEDSZKOLA I ŻŁOBKI, JEŚLI ZDECYDUJĄ SIĘ NA TO ORGAN Y
PROWADZĄCE TE PLACÓWKI.**

Większość naszych przedszkoli POZOSTANIE ZAMKNIĘTYCH

POWIAT Ze względu na sytuację epidemiologiczną organ prowadzący może ograniczyć liczebność grupy przedszkolnej lub ograniczyć liczbę dzieci objętych opieką w żłobkach. Zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego i rządu, w pierwszej kolejności z przedszkola powinny skorzystać te dzieci, których rodzice nie mają możliwości pogodzenia pracy z opieką w domu. Pierwszeństwo mają dzieci pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych, pracowników handlu i przedsiębiorstw produkcyjnych, realizujący zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Sprawdziliśmy jakie decyzje podjęły samorządy powiatu wodzisławskiego.

Godów

Na pewno gmina nie otworzy przedszkoli 6 maja. Na naradzie kierownictwa gminy z dyrektorami przedszkoli, która odbyła się w poniedziałkowe popołudnie, zapadła decyzja, że przedszkola częściowo zostaną otwarte 25 maja. – Ale nie będzie to typowa opieka przedszkolna. Przedszkola będą otwarte dla dzieci zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego i ministerstw – wyjaśnia Katarzyna Kubica, kierownik Referatu Oświaty, Kultury i Polityki Społecznej Urzędu Gminy w Godowie.

Gorzyce

– Poprosiłem dyrektorów o rozeznanie zapotrzebowania

wśród rodziców. Po rozeznaniu tego tematu, uznaliśmy, że wstrzymujemy się jeszcze z otwarciem przedszkoli, bo taka po prostu jest wola zdecydowanej większości rodziców, którzy nie chcą wysyłać jeszcze dzieci do przedszkoli i mają jak zapewnić im opiekę. Kiedy coraz więcej rodziców nie będzie miało gdzie dziecko zostawić, to w miarę rozwoju sytuacji będziemy rozeznawać dalsze kroki i możliwości – mówi Daniel Jakubczyk, wójt Gorzyc, dodając, że wpływ na decyzję miała również niesprzyjająca sytuacja epidemiologiczna na terenie gminy, która nadal przoduje w liczbie potwierdzonych zakażeń koronawirusem oraz duże skupiska potencjalnych zakażeń na terenie powiatu i regionu, czyli kopalnie. Jak informuje wójt, przedszkola pozostaną zamknięte przynajmniej do 15 maja.

Lubomia

Włodarze gminy Lubomia zdecydowali o otwarciu przedszkoli, z zachowaniem wszelkich obostrzeń sanitarnych i epidemiologicznych. – Apeluujemy do rodziców, by jeśli tylko mają możliwość zapewnienia opieki dla dzieci, żeby ich nie wysyłali do przedszkoli, dla dobra ich zdrowia, zdrowia własnego i zdrowia pracowników przedszkoli. Nasze placówki chcemy udostępnić jedynie tym dzieciom, których rodzice naprawdę nie mają możliwości zapewnienia im innej opieki. Liczymy, że każdym przedszkolu będzie nie więcej niż kilkana-

ście dzieci – mówi Roman Bi-
zoń, sekretarz gminy Lubomia.

Marklowice

Jak tłumaczy dyrektor jedynego przedszkola w Markłowicach Wioleta Dudziak-Radecka, placówka będzie zamknięta do 24 maja. – Tę decyzję uzgodniliśmy z organem prowadzącym. Przeprowadziliśmy również szerokie konsultacje, poprzedzone głęboką analizą przepisów prawa oraz możliwości wdrożenia zaleceń rządu w zakresie zapewnienia dzieciom i pracownikom w przedszkolu bezpieczeństwa zdrowotnego – mówi. Tłumaczy, że aktualnie województwo śląskie znajduje się w czołówce pod względem zachorowań na Covid-19 i śmiertelności spowodowanej tą chorobą. Ponadto w naszym rejonie znajdują się bardzo duże skupiska zarażeń. – W tych okolicznościach zorganizowanie pracy przedszkola, zapewniającego spełnienie właściwych warunków sanitarno-epidemiologicznych, nie jest możliwe. Jeżeli zajdą przesłanki do bezpiecznego otwarcia przedszkola we wcześniejszym terminie niezwłocznie poinformujemy o tym fakcie – mówi dyrektor Dudziak-Radecka.

Mszana

W gminie Mszana dyrektorzy przedszkoli gminnych przeprowadzili konsultacje telefoniczne z rodzicami, z których wynika, że w Gogołowej w obecnym czasie nikt nie chce wysłać dziecka do przedszkola, w Połomi jest 8 chętnych, a w

Mszanie 1. Na podstawie tych informacji wójt gminy Mirosław Szymanek postanowił, że od środy 6 maja otwarte zostaną przedszkola w Mszanie i w Połomi, dla wspomnianej liczby dzieci, natomiast w Gogołowej oddział przedszkolny pozostanie nieczynny. Ostatecznie w poniedziałek, 4 maja, zdecydowano, że przedszkole w Mszanie również będzie zamknięte.

Pszów

W Pszowie przedszkola nie zostaną uruchomione wcześniej po 8 maja. Burmistrz Czesław Krzysła 30 kwietnia wystosował pismo do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego aby Sanepid określił, czy wszystkie placówki spełniają wymagania. Chodzi o zachowanie bezpieczeństwa i precyzyjne określenie możliwej liczby dzieci w salach lekcyjnych. W ostatnich dniach trwały liczne konsultacje z dyrektorami placówek oświatowych. – Po uzyskaniu informacji z Sanepidu i po ponownych konsultacjach z dyrektorami oraz rozpoznaniu potrzeb rodziców, zostaną podjęte stosowne decyzje – słyszymy w pszowskim magistracie. Jak udało nam się dowiedzieć, zainteresowanie rodziców przekazaniem dziecka do placówki na razie jest nikłe, co również miało wpływ na opóźnienie otwarcia przedszkoli.

Radlin

Decyzji nie podjął jeszcze Radlin. – Nie chcemy składać na

ten moment deklaracji co do konkretnego terminu otwarcia miejskich przedszkoli. Ciężko w tym momencie prorokować, ale termin otwarcia przedszkoli 6 maja jest mało realny – mówi Marek Gajda z radlińskiego magistratu. Dodaje, że odbyła się w tej sprawie narada online z dyrektorami placówek oświatowych. Ustalono, że najpierw sprawdzą oni skalę zapotrzebowania wśród rodziców i opiekunów na uruchomienie przedszkoli, a następnie, spotkają się ponownie i omówią sytuację. – Wiedząc, jakie są oczekiwania i potrzeby ze strony rodziców, będziemy wiedzieli, na co się przygotować i w jakim zakresie oraz kiedy przedszkola będą mogły być uruchamiane – mówi Marek Gajda.

Rydułtowy

W poniedziałek na temat otwarcia przedszkoli dyskutowało kierownictwo podczas narady z dyrektorami placówek przedszkolnych. Ostatecznie ustalono, że przedszkola nie zostaną otwarte 6 maja. Miasto Rydułtowy oczekuje na opublikowanie stosownych przepisów wykonawczych ministerstwa zdrowia oraz uzyskanie właściwych opinii, szczególnie Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego. Informacja o terminie otwarcia przedszkoli lub oddziałów przedszkolnych zostanie podana na stronie internetowej Rydułtów oraz stronach internetowych placówek w późniejszym terminie, po

uzyskaniu odpowiednich informacji od służb sanitarnych.

Wodzisław Śl.

6 maja ani miejski żłobek, ani publiczne przedszkola nie zostaną otwarte. Jak przekazuje prezydent Mieczysław Kieca, patrząc przede wszystkim na bezpieczeństwo dzieci, ich rodziców i opiekunów oraz pracowników placówek, miasto przymierza się do awaryjnego otwarcia żłobka i przedszkoli, jednak nie wcześniej niż 18 maja. Co to oznacza? Wtedy zapewniona zostanie opieka tylko najbardziej potrzebującym dzieciom. – Nie ma i nie może być mowy o pracy przedszkoli w trybie, jaki znamy sprzed epidemii. Jeśli to będzie możliwe, opiekę będziemy się starali zabezpieczyć w pierwszej kolejności dla dzieci rodziców pracujących w służbie zdrowia i służbach porządkowych – wyjaśnia. Dodaje, że nim placówki opiekuńcze zostaną otwarte, muszą one zostać odpowiednio przygotowane – ponownie zdezynfekowane i poddane ozonowaniu, niektóre zabawki muszą być usunięte, a magazyny żywności muszą być uzupełnione. Zostanie także przeanalizowane zapotrzebowanie na placówki. – Musimy rozeznaczyć sytuację, ile rodziców i opiekunów gotowych będzie posłać swoje pociechy do przedszkola i żłobka oraz jak ewentualnie będzie to wpływało na warunki bezpieczeństwa i higieny w placówkach – tłumaczy.

(art), (juk), (ska)



Operacja szpital

Chyba nie ma wśród nas nikogo, kto nie pomyślałby choć przez chwilę o tym co będzie, kiedy okaże się że zachorował na koronawirusa. Analizujemy czarne scenariusze i zastanawiamy się co nas czeka gdy przekroczymy próg szpitala. Podobno najbardziej boimy się tego, co nieznane, postaram się więc krok po kroku wyjaśnić Państwu z czym trzeba się będzie zmierzyć.

Co spakować do torby?

Zacznijmy od podstawowej wiedzy na temat tego, co możemy ze sobą wziąć do szpitala zakaźnego. Pamiętajmy o dowodzie osobistym i karcie czipowej (ważne, żeby były zapakowane w foliowy woreczek) oraz telefonie komórkowym z ładowarką, który zapewni nam jedyną łączność z bliskimi (brak odwiedzin w szpitalu). – Leki, które przyjmujemy na co dzień, np. te na nadciśnienie, czy cukrzycę, są dostępne w szpitalu cały czas, ale pacjenci po przeszczepach, onkologach, z programów lekowych, którzy przyjmują leki wysokospecjalistyczne, powinni je zabrać ze sobą (oczywiście w zamkniętych foliowych woreczkach), bo sprowadzenie ich do szpitala może trochę potrwać. Ważne, by pacjent miał przy sobie skserowaną dokumentację medyczną, dotyczącą dodatkowych chorób i poprzednie wypisy ze szpitala, też w foliowych koszulkach – mówi dr n. med. Dorota Lelowicz, przewodnicząca Zespołu Kontroli

Zakażeń Szpitalnych.

Pielęgniarka epidemiologiczna Beata Jaszewska podkreśla, że każdy pacjent, który trafi do szpitala zakaźnego nie musi się martwić o to co ze sobą zabrać, bo większość rzeczy zostanie na miejscu. – Bielizna nocna jest jednorazowa, nie zabieramy ze sobą ręczników, gąbek, bo te też mamy jednorazowe. Potrzebne będą podstawowe przybory toaletowe i kosmetyki, ale najlepiej w małych pojemnikach, bo nie weźmiemy reszty do domu. Jeśli chodzi o klapki to muszą być one takie, jak na basen, czyli gumowe albo plastikowe. Nie zalecamy zabierania do szpitala czytników, laptopów, ani tabletek, bo raczej są to przedmioty trudne do dezynfekcji i istnieje możliwość ich uszkodzenia. Te rzeczy, które będą się nadawały do zabrania ze sobą z powrotem wrócą z nami spakowane w dwa podwójne czerwone worki, które będziemy mogli otworzyć dopiero po miesiącu – tłumaczy pani Beata.

Do szpitala nie zabieramy żadnego jedzenia, naczyń, ani sztućców. Posiłki zapewnia firma cateringowa, która dostarcza je w jednorazowych opakowaniach, dołączając jednorazowe sztućce. Pacjenci na diecie wątrobowej, albo cukrzycowej dostają posiłki dietetyczne. Oprócz tego pacjentom serwowana jest na bieżąco woda, ale jeśli ktoś ma taką potrzebę, może zabrać butelkowaną wodę mineralną ze sobą.

Ciężarne kobiety chore na

COVID-19 nie powinny zabierać ze sobą do szpitala wyprawki dla dziecka. Bieliznę dla matki i ubrania dla noworodków, które są jednorazowe, udostępnia szpital. Z powrotem dostaniemy tylko dowód osobisty, kartę czipową i telefon.

Czy rodzina może leżeć razem?

Ci, którzy mają objawy choroby, ale nie zostali jeszcze potwierdzeni badaniami genetycznymi, mogą dotrzeć do szpitala sami. Oczywiście nie taksówką, ani środkami komunikacji miejskiej, tylko własnym samochodem, bez osób towarzyszących. Trafiają wtedy na oddział obserwacyjno-zakaźny, który znajduje się w osobnym budynku z tyłu szpitala. Samochód można zostawić na znajdującym się naprzeciwko parkingu. Jeśli wynik testu będzie dodatni, zostaną do głównego budynku szpitala przewiezieni transportem sanitarnym. Muszą jednak pamiętać o kluczyku do samochodu, który przy wypisie musi zostać zdezynfekowany.

Pacjenci ze zdiagnozowaną chorobą trafiają na izbę przyjęć. To, na którym oddziale będziemy leżeć zależy od schorzeń pacjenta i wolnych łóżek. Nie ma też pewności, że trafiająca z kwarantanny rodzina zostanie umieszczona w tym samym miejscu, ale jeśli jest taka możliwość to się rodziny nie rozdziela np. matka została w naszym szpitalu umieszczona w tej samej sali razem z córką chorą na zespół Downa.

Kobieta, która rodzi przez cesarskie cięcie, jest zaraz po porodzie odizolowana od noworodka, który poddany zostaje testom na koronawirusa. Dopiero ich wynik wskazuje, czy dziecko też jest zarażone.

Poza wizytami, podczas których lekarze i pielęgniarki pojawiają się w ubraniach ochronnych, i porami posiłków, personel nie przebywa stale tak jak do tej pory na sali chorych razem z pacjentami – minimalizuje się wejścia do pacjentów. W razie potrzeby pacjenci korzystają z dzwonek, w które wyposażone są wszystkie łóżka. Oprócz tego są oni monitorowani za pomocą elektronicznych „nian”, bo jak się okazuje, sprzęt przeznaczony dla rodziców małych dzieci świetnie się sprawdza podczas epidemii.

W trakcie pobytu pacjenta wykonuje się kontrolne badania genetyczne na obecność koronawirusa, pobrane dwukrotnie w odstępie powyżej 24 godzin. – Jeżeli wynik jest dwukrotnie ujemny, to pacjent może wyjść do domu. Jeśli jest taka możliwość, że odbierze go rodzina, to musi pamiętać o dostarczeniu mu ubrań. Jeżeli mamy pacjenta, który nie ma możliwości samodzielnego powrotu do domu, to zawozi go transport sanitarny. Zdarza się, że mimo dodatniego testu pacjent jest wypisywany ze szpitala – dobrze się czuje nie ma żadnych niepokojących objawów choroby, przekazywany jest do izolatorium lub do izolacji domowej. Wtedy

przewozimy go transportem kowidowym w specjalnej kapsule – mówi dr n. med. Dorota Lelowicz. Po wypisie pacjenci pozostają pod nadzorem stacji sanitarno-epidemiologicznej w swoim miejscu zamieszkania.

Jak wyglądają operacje?

Jeśli pacjent z koronawirusem trafia na blok operacyjny, to znaczy, że potrzebuje operacji ratującej mu życie. Zostaje tu przetransportowany w specjalnej kapsule, skąd przenosi się go na stół operacyjny. Tam również cały zespół będzie miał na sobie ubrania ochronne. – Zakładamy trzy pary rękawiczek i mamy naprawdę małe pole widzenia, bo jeśli ktoś nosi okulary, to musi na nie założyć gogle a potem skafander i przyłbicę. Przy zabiegach ortopedycznych, których na razie w szpitalu zakaźnym nie było, dochodzi do tego jeszcze fartuch ołowiany. Każdy zabieg, przygotowania do niego, a potem sprzątanie, trwają dłużej niż dotychczas, bo wymaga to od nas ogromnego wysiłku. W ubraniu ochronnym pozostajemy od czterech do pięciu godzin – tłumaczy pielęgniarka szpitala zakaźnego w Raciborzu.

Kiedyś blok operacyjny składał się z pięciu sal: ortopedii, laryngologii, chirurgii, ginekologii i cięć cesarskich. W szpitalu zakaźnym pozostały dwie sale: jedna ogólna i jedna do cięć cesarskich, która znajduje się przy oddziale położniczym. W pierwszej odbywały się do

tej pory operacje niedrożności, guza, amputacji nogi i amputacji piersi. W drugiej dwa cesarskie cięcia. W pierwszym przypadku operowano kobietę w ciąży, która trafiła do naszego szpitala z kwarantanny i jak się później okazało, i ona i dziecko miało ujemny wynik testów. W drugim przypadku matka była chora na koronawirusa. – Procedury są teraz takie, że sale stoją puste, a cały sprzęt potrzebny do operacji przywożony jest tuż przed zabiegiem. Wszystko po to, by jak najmniej narzędzi miało styczność z zakażonym. To ogromne wyzwanie dla pielęgniarek, które muszą to wszystko przygotować, a jednocześnie o niczym nie zapomnieć. Dla bezpieczeństwa, przed drzwiami sali operacyjnej zostaje pielęgniarka łącznikowa, która w razie potrzeby może dostarczyć potrzebne narzędzie – tłumaczy pracownica szpitala i dodaje, że na początku czuła ogromny strach, bo nikt nie wiedział jak należy postępować. Z czasem pielęgniarki same wypracowały sobie zasady i procedury, których się trzymają. – Zawsze obowiązywał nas reżim sterylności, ale nigdy wcześniej nie pracowałyśmy na oddziale zakaźnym. Zdarzały się przypadki osób zarażonych HIF-em, HBS-em, czy HCV, ale nigdy na taką skalę jak teraz. Każdy dzień przynosi nam kolejne doświadczenia i w miarę upływu czasu, zaczynamy się do nowej sytuacji przyzwyczajać – podsumowuje.

Katarzyna Gruchot

Dziewczynom należą się korony

– Jesteśmy jedną rodziną, a rodziny nie zostawia się w potrzebie – mówi pracownicy Domu Seniora w Ogrodach, którzy poddali się dobrowolnej kwarantannie i zostali ze swoimi podopiecznymi. Ich bliscy czekają na nich w domach i wspierają całym sercem. Bo okazane serce jest najlepszą terapią w czasach izolacji i odosobnienia.



▲ Panie, które zdecydowały się na dobrowolną kwarantannę. Od lewej: opiekunka Beata Kubica, kucharka Sylwia Kufka, opiekunka Karina Piątkowska, dyrektor ośrodka Dominika Korzuch i opiekunka Beata Groszewska.

Pracownice Domu Seniora w Ogrodach: Beata Groszewska, Sylwia Kufka, Bożena Kubica, Karina Piątkowska i pielęgniarka Anna Mocarska



magają młodszej córce i synowi. Dużo z nimi rozmawiam, więc rozumiem na czym polega moja praca i dlaczego musiały zostać same. Wzięłam kiedyś mojego 10-letniego syna na Dzień Babci i Dziadka w Godowie, który organizowaliśmy dla pensjonariuszy. Był tym dniem bardzo poruszony i postanowił, że gdy dorośnie to zostanie lekarzem – opowiada pani Karina i dodaje, że w tej pracy trzeba mieć w sobie dużo empatii i jeszcze więcej cierpliwości. – Zawsze miałam dobry kontakt z osobami starszymi, bo wychowywali mnie dziadkowie. Mama była ciężko chora, więc musiałam się nią opiekować, a potem pracowałam w terenie zajmując się osobami po wylewach, udarach, czy chorymi na nowotwory. Kiedy mogę komuś pomóc czuję się naprawdę potrzebna. Ta praca daje mi mnóstwo satysfakcji – podsumowuje.

– Kocham ludzi starszych i lubię się nimi opiekować. Każdy z nich wiele przeżył, a ja ich rozumiem – mówi opiekunka Beata Groszewska, która trzy lata temu straciła córkę. Zanim trafiła do domu seniora w Godowie, pracowała w Zakładzie Opiekuńczo-Pielęgnacyjnym na Wilchwach i doksztalała się kończąc kursy opiekuna medycznego i osób starszych. Ale to nie certyfikaty, tylko doświadczenie zdobyte w opiece nad schorowanymi rodzicami i niepełnosprawną córką przydały się najbardziej. – Ta praca wymaga wytrwałości i serca dla tych, dla których jesteśmy wsparciem. Stanowimy teraz dla nich najbliższą rodzinę i nie możemy ich zawieść. Wie o tym mój mąż, który już się pogodził z moją decyzją i czeka na mnie razem z naszym psem w domu – tłumaczy pani Beata.

Sylwia Kufka zostawiła w Skrzyszowie męża, 18-letniego syna i 13-letnią córkę. – Teściowa nauczyła męża dobrze gotować, więc radzą sobie świetnie bez mojej pomocy – mówi pani Sylwia, która pięć razy dziennie przygotowuje dla pensjonariuszy i kadry 36 posiłków. – Mamy śniadanie, południowe przekąski, obiad, podwieczorek i kolację. Preferuję tradycyjną domową kuchnię, ale najważniejsza jest dieta, której niektórzy pensjonariusze muszą bezwzględnie przestrzegać. Oczywiście kiedy są święta, albo ktoś z podopiecznych ma urodziny, to pojawiają się ciasta i tort, bo przecież trzeba umieć się cieszyć życiem – mówi pani Sylwia, która marzy o tym że gdy wróci do domu to rodzina w końcu coś ugotuje dla niej.

Pielęgniarka Anna Mocarska bardzo żałuje, że nie mogła towarzyszyć swoim koleżankom, bo sama przeszła przez trzytygodniową kwarantannę po tym, jak miała styczność z osobą chorą na koronawirusa. – Te dziewczyny to najlepszy zespół, z jakim do tej pory pracowałam. W ciągu godziny przeorganizowały sobie życie i stawiały się w Godowie gotowe do pomocy. Jestem z nich bardzo dumna. Obiecałam im, że jak już dotrę do naszego domu seniora to wszystkim zrobię korony. Będą sobie siedziały w tych koronach jak królowe, a ja je wtedy zastąpię, bo w pełni na to zasłużyły. Praca z nimi to dla mnie zaszczyt – kończy wzruszona do łez pani Ania. **Katarzyna Gruchot**

W funkcjonującym od dwóch lat w Godowie Domu Seniora w Ogrodach przebywa trzydziestu pensjonariuszy, którzy mogą liczyć na pomoc opiekunów i kadry medycznej. – Zawsze powtarzam, że najważniejsze jest to, jakimi jesteśmy ludźmi, a dopiero potem jak spełniamy się w swoim zawodzie – mówi Anna Mocarska, pielęgniarka pracująca w ośrodku od początku jego istnienia. 20-letni staż na oddziale intensywnej terapii szpitala w Rybniku dobrze przygotował panią Anię do pracy z seniorami. – Praca na oddziale była obciążająca psychicznie, bo mimo naszych ogromnych starań, wielu pacjentów traciliśmy, a z tym zawsze jest trudno się pogodzić. Gdy odchodzi jakiś pensjonariusz jest jeszcze trudniej, bo znamy go tak dobrze, że czujemy się jakbyśmy traciły dziadka lub babcię. Żyjemy w małej społeczności i traktujemy ją jak rodzinę, dlatego gdy tylko zaczęły się pojawiać w Polsce zachorowania na koronawirusa, zdecydowałyśmy o ograniczeniu odwiedzin w placówce – tłumaczy pani Ania, która razem z dyrektorką ośrodka Dominiką Korzuch zdecydowała o dobrowolnej kwarantannie jego pracowników. – Już w zeszłym roku w okresie grypowym, ze względu na dobro pensjonariuszy, ograniczyłyśmy im kontakty z rodzinami. Spotkałyśmy się z ogromnym zrozumieniem, bo mamy bardzo fajnych podopiecznych i dobry kontakt z ich bliskimi – mówi zarządzająca Domem Seniora na Ogrodach Dominika Korzuch i dodaje, że domowa atmosfera i rodzinny klimat tego miejsca udziela się też odwiedzającym. – Przychodzą do swoich krewnych, robią sobie kawę w kąciку kuchennym i wychodzą razem z nimi do ogrodu. Kiedy zaproponowałam naszym pracownikom, żeby pozostały z podopiecznymi, nie było żadnej dyskusji. Dziewczyny już po godzinie wróciły z walizkami i rozpoczęły kwarantannę. Mam ogromne szczęście, że znalazłam do tej pracy tak oddane osoby. Wśród nich jest też doktor Zbigniew Kuczera, który dojeżdża do nas z Jastrzębia, wielu specjalistów, na których pomoc zawsze możemy liczyć i pracownicy poradni rodzinnej, którą prowadzi doktor Eugeniusz Brzemia – podsumowuje pani dyrektor i przedstawia swoje „dziewczyny do zadań specjalnych”.

Bożena Kubica zdobywała doświadczenie zawodowe zajmując się najpierw własnymi dziadkami, a potem osobami starszymi w Domu Seniora „Gwarek” w Skrzyszowie. W Godowie pracuje od samego początku i od samego początku czuje, że to jest jej miejsce na ziemi. – Bardzo kochamy naszych podopiecznych, a oni traktują nas jak swoje dzieci, albo wnuki. Każdą wigilię najpierw spędzam z nimi, a dopiero potem z mężem i psem w domu. Teraz też muszą na mnie poczekać. Tęsknią, ale mnie rozumieją. Inaczej nie można było postąpić – wyjaśnia pani Bożena.

Karinę Piątkowską wspiera w decyzji o pozostaniu w placówce czwórka jej dzieci, które czekają na nią w domu w Jastrzębiu. – Najstarsze córki, 27- i 21-latką są już samodzielne, więc po-

Już niedługo rozpocznie się rewitalizacja zabytkowej baszty – tak, aby przystosować ją do odwiedzających. Będzie luneta, taras widokowy i mała architektura wokół wieży.

Baszta na Grodzisku zyska drugie życie

WODZISŁAW ŚL. W leśnych ostępach wodzisławskiego Grodziska znajduje się Wieża Romantyczna. Do końca stycznia przyszłego roku zostanie ona gruntownie zrewitalizowana, a następnie udostępniona odwiedzającym.

Drugi przetarg

Miasto jest w trakcie zakończenia postępowania przetargowego na rewitalizację wieży. Pod koniec kwietnia urzędnicy otworzyli złożone oferty. Najtańsza należy do wrocławskiej firmy. Wykonanie zadania wyceniła na 555 tys. zł. To prawdopodobnie ona zajmie się rewitalizacją

zabytkowego obiektu. Za-uważmy, że było to drugie postępowanie. Pierwsze miało miejsce w połowie lutego. Zostało jednak unieważnione, ponieważ złożone oferty przewyższały możliwości finansowe miasta.

Co robią?

Z racji rewitalizacji baszta odzyska dawną świetność. W ramach zadania zostaną m.in.: odtworzone murowane stopnie schodów piwnicznych z cegły klinkierowej, zainstalowane cztery klatki schodowe o konstrukcji stalowej, pojawią się przysięcenne pochwyty z drewna dębowe-

go oraz zostanie odtworzony balkon zewnętrzny od strony zachodniej. Baszta zostanie również wyczyszczona oraz zaimpregnowana. Jej wnętrza zostaną pomalowane, zaś na ścianach zawisną gabloty oświetleniowe. Ponadto na tarasie widokowym będzie dostępna dla zwiedzających luneta. Z kolei wokół wieży będą dostępne stojaki na rowery, kosze, siedziska i ławy. Zadanie ma zostać zakończone do końca stycznia przyszłego roku.

Pozyskali pieniądze

Przypomnijmy, że baszta zostanie wyremontowana dzięki

pieniądzom unijnym, jakie udało się zdobyć miastu. Wodzisławscy władarze wraz z partnerami: miastem Budišov nad Budišovkou, gminą Jeseník nad Odrou oraz Stowarzyszeniem Gmin Dorzecza Górnej Odry starali się w zeszłym roku przez Euroregion Silesia o dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Kwota projektu ogółem to 143 784 euro, z kolei otrzymana dotacja wynosi aż 122 216,40 euro, a wkład własny – 21 567,60 euro. (juk)



Do końca stycznia przyszłego roku wodzisławska baszta odzyska dawną świetność

Być może wiele z jego utworów słyszeliście, ale nawet o tym nie wiecie, bo Paweł Wojacek tworzy m.in. muzykę wykorzystywaną w filmach. Rydułtowski artysta ma już na swoim koncie kilka sukcesów.

Z domowego studia w muzyczny świat

RYDUŁTOWY W mieście nie brakuje talentów muzycznych. Ostatnio pisaliśmy o młodej wokalistce Kamili Krawczyk, która wkrótce zaprezentuje swój debiutancki singiel, a tymczasem w swoim domowym studio muzykę uznaną przez branżowe autorytety tworzy również Paweł „Pold” Wojacek.

Muzyka „Polda” dostępna jest we wszystkich serwisach streamingowych, między innymi w Spotify, zaliczając setki tysięcy odtworzeń. Znalazła się również trzykrotnie na oficjalnych playlistach tej platformy. W Apple Music jego EP osiągnęła również duży sukces, pojawiając się w top 50. najczęściej słuchanych albumów w Polsce z kategorii „Muzyka Elektroniczna”. Muzyczną podróż

rozpoczął w 2011 roku od rapowania – nagrywał amatorskie kawałki razem z bratem Marcinem „Microsem”. Początkowo pisał teksty do bitów z Internetu, jednak cały czas pociągała go myśl, aby nauczyć się tworzyć własne podkłady. Szybko rozpoczął więc przygodę z tworzeniem i produkcją muzyki. W roku 2012 Pold razem z grupą przyjaciół, w składzie: „Micros”, „Baribal”, „Cedzak”, zostali zauważeni w mieście i zaproszeni do wzięcia udziału w jubileuszowych, 20. Dniach Rydułtów. Również w kolejnym roku, w tym samym składzie, zagościli na rydułtowskiej scenie. Warto dodać, że „Baribal”, czyli Adam Glenc (także mieszkaniec Rydułtów), przeszedł podobną drogę rozwoju i artyści

wciąż współpracują, tworząc wiele wspólnych utworów.

W kolejnych latach stylistyka „Polda” przechodziła spore zmiany – porzucił rapowanie i całkowicie oddał się komponowaniu oraz produkcji. Próbował swoich sił w wielu gatunkach, takich jak np. Dubstep, Trap, eksperymentował nawet z muzyką filmową. Wreszcie odnalazł swój styl w klimatach soulowo-jazzowych, i takich gatunkach jak: R&B, Chillout, Trip-hop, Future Bass oraz szeroko pojętą elektronikę. „Pold” wciąż poszukuje nowych i unikatowych brzmień, mieszając ze sobą sporo gatunków. Tworzy również własne instrumenty i dźwięki od podstaw za pomocą syntezatorów i resamplingu. Ukończył szkołę realizacji dźwięku, aby móc lepiej wy-



Paweł „Pold” Wojacek miał okazję zaprezentować swoją twórczość podczas Dni Rydułtów w 2012 roku

konywać miks i mastering swoich utworów, choć – jak sam mówi – większość rzeczy nauczył się metodą prób i błędów.

Do tej pory Paweł Wojacek wydał sporo utworów, w tym pięć EP-ek, czyli minialbumów, z czego dwa z nich są efektem pracy z innymi artystami. Jeden powstał ze wspomnianym wyżej „Baribalem”, drugi z austriacką wokalistką – Celeste Collins. Utwory „Polda” pojawiały się m.in. w audycjach „Polski Bit” radiowej Trójki, czyli Programu Trzeciego Polskiego Radia, prowadzonych przez Hirka Wronę i Martę Malinowską. Artysta stale tworzy i rozwija swój warsztat muzyczny. Zachęcamy do posłuchania jego twórczości w serwisie Spotify oraz Youtube. (ska)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



- To miejsce zostało zapomniane przez ludzi i Boga - mówią mieszkańcy ul. Młodzieżowej w Wodzisławiu Śl. Przez wstrzymany remont drogi muszą się mierzyć z wieloma niedogodnościami, które mają wpływ na ich bezpieczeństwo. A na dokończenie remontu w wojewódzkiej kasie pieniędzy nie ma.

Wstrzymany remont ul. Młodzieżowej koszmarem mieszkańców

WODZISŁAW ŚL. Wracamy do tematu przerwanej drogi ul. Młodzieżowej, czyli DW 936 w wodzisławskiej dzielnicy Zawada. Przypomnijmy, że przez nieuporządkowaną gospodarkę ściekową (plac budowy podlewały ścieki bytowe), w zeszłym roku Zarząd Dróg (ZDW) w Katowicach rozwiązał umowę z wykonawcą i wstrzymał dalsze prace przy jej przebudowie. Niedokończony remont drogi tamtejszych mieszkańców jednocześnie martwi, bulwersuje i irytuje. – Miała być nowa, porządna jezdnia. Bez kolein, dziur i uskoków. W najgorszych snach nie przypuszczaliśmy, że sprawa nabierze takiego obrotu – mówią nam wodzisławianie.

Niebezpieczona i niedokończona

Zeżście budowlańców z placu budowy zrodziło wiele problemów dla poruszających się ul. Młodzieżową. – Przede wszystkim na czas wstrzymania remontu droga nie została właściwie zabezpieczona i oznakowana – mówi Jan Zemło, mieszkaniec dzielnicy Zawada oraz członek zarządu powiatu wodzisławskiego. Wylicza, że kratki deszczowe – które są wyniesione wyżej, przez to, że nie została wylana ostatnia warstwa asfaltu – stwarzają niebezpieczne sytuacje dla kierujących. Dodaje, że kilka dni temu jedna z wodzisławianek miała wypadek samochodowy przy ul. Młodzieżowej. – Matka z dwójką dzieci chcąc uniknąć kolizji z ciężarówką, która ścierała zakręt, przybliżyła się do prawej krawędzi drogi i przez wystającą kratkę deszczową rozwalila sobie dwa koła – mówi. Z kolei w czasie opadów woda nie jest odprowadzana do studzienek i zalega na jezdni. – Robi się po prostu bajoro. Przy silnych opadach kratki są także dużo mniej

widoczne, co dodatkowo jest niebezpieczne dla uczestników ruchu – ocenia Zemło.

Miejsce nie dla pieszych

W najgorszej sytuacji zostali pozostawieni piesi, ponieważ wzdłuż remontowanej drogi nie wybudowano wszystkich chodników. Tam, gdzie ich nie ukończono, nie przygotowano w odpowiedni sposób poboczy. – Ich stan jest tragiczny. Pieszy nie jest w stanie nimi bezpiecznie przejść – mówi Edward Staniszewski, mieszkaniec ul. Młodzieżowej. Wylicza, że występują tam duże różnice terenu, są urwiska, zapadliska i wiele nierówności. – Niepełnosprawny nie ma tu czego szukać, osoba starsza czy matka z wózkiem również, o dzieciach nawet nie wspomnę, bo strach ich tędy samych puścić – mówi wodzisławianin. – Sytuacja jest tym bardziej niebezpieczna, że na odcinku drogi dopuszczono ruch z prędkością 70 km/h. Do tego dochodzi również wzmożony ruch samochodów ciężarowych – dodaje.

Problemy rolników

Nie tylko piesi i kierowcy dostali rykoszetem z powodu wstrzymanych prac. Okazuje się, że oberwało się również rolnikom, którzy wzdłuż ul. Młodzieżowej mają swoje pola. – Nie zostały nam obniżone krawężniki przy wlotach na tereny pól. W konsekwencji nie potrafimy na nie wjechać swoimi maszynami – mówią rolnicy Alojzy Kiermaszek i Gerard Klimek. Dodają, że gdyby nie uprzejmość i dobra wola sąsiadów, którzy pozwalają im przejeżdżać przez swoje pola, to nie mieliby jak dostać się na tereny swoich upraw.

Pieniądzy na dokończenie remontu nie ma

Przypomnijmy, że 25

września 2019 r. w świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawadzie odbyło się spotkanie dotyczące dalszych losów przebudowy ul. Młodzieżowej. Wówczas ze strony ZDW w Katowicach padła jasna deklaracja: „jesteśmy gotowi, by dokończyć inwestycję”. Ale żeby to nastąpiło, najpierw w budżecie województwa na 2020 r. musiało znaleźć się 14 mln zł na ten cel. Dopiero wtedy można byłoby ogłosić przetarg i wybrać firmę, która wykona zadanie. Tymczasem na przełomie lutego i marca ZDW nadal nie posiadał zabezpieczonych środków finansowych umożliwiających zakończenie zadania. – Analizowana była możliwość etapowania realizacji przedsięwzięcia. Tak, aby przynajmniej w bieżącym roku zakończyć prace związane z przebudową odcinka drogi, na którym zostały one przerwane – mówi Sławomir Gruszka, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. Dodaje, że podczas planowanej na 16 marca sesji Sejmiku Województwa Śląskiego miały zostać rozdysponowane środki pochodzące z nadwyżki budżetowej. W ramach proponowanych zadań zostało uwzględnione zadanie w kwocie 2 mln zł pn. „Dokończenie przebudowy DW 936 (ul. Młodzieżowa) wraz z chodnikami, na odcinku 4,16 km w Wodzisławiu Śl.”. Z powodu epidemii koronawirusa planowana sesja została odwołana. Odbyła się ona dopiero 20 kwietnia. Podczas obrad radni jednak nie przekazali środków na dokończenie remontu. Kiedy pieniądze się znajdą? Na to pytanie rzecznik prasowy nie zna odpowiedzi.

Mieszkańcy działają

– Stanowczo nie zgadzam



Przez wstrzymany remont, a przede wszystkim przez nie ukończone chodniki ul. Młodzieżowa stała się niebezpieczna dla pieszych. Na zdjęciu powiatowy radny Jan Zemło i mieszkaniec ul. Młodzieżowej Alojzy Kiermaszek. Zdjęcie wykonano zanim nastąpił obowiązek noszenia masek.



Alojzy Kiermaszek przy nieobniżonym wjeździe na swoje pole. Tylko dzięki uprzejmości sąsiadów może się dostać na tereny swoich upraw. Zdjęcie wykonano zanim nastąpił obowiązek noszenia masek.

się na takie traktowanie. W zeszłym roku było kilka spotkań z katowickim ZDW. Mówiono wówczas, że temat ważny, że trzeba drogę dokończyć. No i mamy niespo-

dziankę – mówi ze smutkiem Jan Zemło. Dodaje, że mieszkańcy dzielnicy Zawada nie zamierzają czekać bezczynnie. – Działamy. Napisaliśmy pisma do m.in. nadzoru

budowlanego o niezwłoczne zajęcie się tą sprawą. Nie może być tak, że remont zaczęto, a później porzucono plac budowy – mówi.

Justyna Koniszewska

Ogrodową w Gorzycach nie przejedziesz

GORZYCE 4 maja zmieniono organizację ruchu na ul. Ogrodowej w Gorzycach. Związane jest to z przebudową sieci wodociągowej i budową kanalizacji sanitarnej. Inwestorem zadania

jest Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Wodzisławiu Śląskim, a wykonawcą firma Technical Solutions sp. z o.o. z Kędzierzyna-Koźła.

– Z uwagi na technolo-

gię robót nie ma możliwości utrzymania ruchu kołowego. Droga będzie zamknięta dla ruchu od skrzyżowania z ulicą Raciborską do posesji nr 19. Na wlotach drogi w Gorzycach i Olzie będzie umieszczone

oznakowanie informujące o braku możliwości przejazdu. Wykonawca planuje zakończyć prace do sierpnia tego roku – informuje Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl. Ul. Ogrodowa to droga powia-

towa.

Skróceniu ulegnie także linia autobusowa numer 32 z Wodzisławia Śląskiego do Uchylska, dla której ostatni przystanek zlokalizowano w Gorzycach na ulicy Kościelnej.

Jednak w przypadku powrotu młodzieży do szkół jeszcze przed wakacjami uczniom dojeżdżającym do Wodzisławia Śląskiego zostanie zapewniony transport zastępczy.

(red.)

MOTORYZACJA**SPRZEDAM**

• Sprzedam czerwonego golfa, rok 2001, poj. 1,6 105 KM, benzyna, przebieg 188.000, stan bdb, 665-095-517.

KUPIĘ

• Auto-skup. Skupujemy wszystkie samochody osobowe i dostawcze. Płacimy najlepiej, 792-785-493.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22 – 87 lat, tel. 730-251-897, www.zolyty.pl.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam działkę mieszkalno-usługową o pow. 49 arów, cena 120 000 zł, Racibórz Markowice, ul. Żurawia, kontakt: 608-362-478.

KUPIĘ

• Kupię dom (może być do remontu) w centrum Raciborza (ulice Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej itp. mile widziane). tel. kom.: 693-495-957, e-mail: domijul@poczta.fm.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie w Raciborzu przy ul. Wileńskiej. 2 pokoje z kuchnią, 38 m kw, II piętro, tel. 883-431-512.

• Do wynajęcia kawalerka 36 m kw., ul. Katowicka w Raciborzu, 502-288-081.

• Wynajmę magazyn, zaplecze biurowe 260 m kw., każda działalność, Rybnik, Mikołowska (obok Purmo), 500-037-800.

• Do wynajęcia mieszkanie jedno-pokojowe w centrum Raciborza (rynek), meblowane, bez kaucji, 782-848-938.

PRACA**DAM PRACĘ**

• AAP Euro Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoń do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com.

• Zatrudnimy do prac ogólnobudowlanych na terenie Niemiec i Polski. Praca legalna, tel. 727-686-699, zw12.78@wp.pl.

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

RÓŻNE

• Węgiel, flot, muł, ekogroszek, drewno opałowe, kominkowe. Posiadamy opał workowany. Gwarancja jakości! Najtaniej! Tel. 698-940-343.

• Kupię ogniwa gaśnicze czółgowych z czasów wojny oraz inne przedmioty zalegające w domach, gospodarstwach, 667-409-837.

TRANSPORT

• Usługi transportowe w kraju i zagranicą. Przeprowadzki, wnoszenie sprzętu AGD, materiałów budowlanych itp., 609-422-555, 783-662-555.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129 b, tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, elewacje, malowanie-tynkowanie kompresorem, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia cykliniarki, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Cykliniarki bezpyłowe do parkietów i schodów - wypożyczalnia Firma As-Drew, 691-539-589.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, tynki, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Ocieplenia budynków i dachów, malowanie elewacji. Realizacja inwestycji z dotacji. Wolne terminy, tel. 502-973-310, www.remonty-efekt.pl.

• Malowanie, gładzie, płytki, tel. 517-743-607.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy, tel. 724-056-954.

• Usługi ogólnobudowlane oraz wod.-kan., c.o. i gaz, kontakt: tel. 694-794-423.

• Usługi dekarские, remonty dachów, papy-styropapy, obróbki blacharskie, rynny, itp. Tel. 782-822-578.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna, 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00 dodatkowo wt. 10.00 – 13.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los

www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o. ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

WODZISŁAW ŚL.

• PUT „WW”, ul. Rynek 11,
czynne: pn. – pt. 9.00 – 17.30,
sob. 9.00 – 13.00
Tel. 32 455 55 00

RYBNIK

• Księgarnia „SOWA”,
ul. Sobieskiego 24,
Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł

- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł

- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księży-cu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Jest nim warkocz

Chora-giewka druha

Egipska roślina wodna

18

Dorosły jeleń samiec

Sportowe auto

Badanie moczu

20

Potrzebne w erce

Czapka noszona przez ulana

Rodzaj dźwigni

7

Rośnie na zielonkę

Ociupina, krztyna

Duch z lampy

José, kataloński śpiewak

Ciągle siedzi w knajpie

19

6

Niegodzi-wiec, kanalia

Pomaga na ból

3

Bilewski, polski aktor

Cienka wstążka

Schneider z kina

16

Crosso-ver Škody

Kawałek pocisku

Żyłka, smykałka do czegoś

29

Plasi barek za oknem

Fachowy mówca

Czytana z rana

25

Średnia koszulka

Auto marki Fiat

1

Szkoda moralna

Wyciąg z aktu ślubu

22

Auto tej marki, co Lanos

Bufiasty u bluzki

Zespół grajków

Chroni cyklistę

Fachowy mówca

Czytana z rana

25

Góry Gruzinów i Ormian

Tekst na koszulce

4

Zakres pracy żurawia

Deuter dla wodoru

26

Doński, książę mosk.

Wśród banków

... wolna od podatku

10

Rysa na towarze

Fair-...

Zarzuty - replika, atak -?

Metal o i.lat. 21

Część oceanu

11

Nosił kontusz

Nakładana na głowę konia

Kuzynka brzozy

13

Seat jak słodkie wino

Głowia-ste warzywo

2

Nędza

Zwózka z poręby

Wynik pracy HP

Sądowe papiery

Woń, aromat

24

Otworek od klucza

Przemija-nie lat

Pełen staroci

Zulus ..., wódz

Zespół zjawisk

23

Kopalny przodek słonia

Babiniec sułtana

8

Zmienny obiektyw

Kończą okres zabaw

9

Spec od surowicy krwi

Sądowe papiery

Woń, aromat

Główny bóg grecki

Rywal Suzuki

Duży gar

21

Jego odmianą onyks

Duch, widziadło

31

Nie dla kota w powiedzeniu

Nie znosi wyjazdów

Ludzki embrion

Polskie kąpielisko

Modnie się ubiera

5

Cytry-nowy

Kutwa, skąpiec, liczykrupa

Graniczy z Namibią

Kręta-cz, szalbierz

21

31

Z Łolkiem

Duch walki

17

Atrybut starca

Towarzyszyla Grechucie

Tuli się do babci

Solowa pieśń operowa

33

Twórca polskiej szkoły boksu

Inna nazwa flisaka

Sąsiad Gruzina

15

Prawe, ujęciowe ramię Wisły

Pęka na izbicy

28

Nara-miennik wojaka

Miasto, cel raj-dowców

14

Graniczy z Algierią

Miażdży-cowa amnezja

27

W rękę grawera

30

32

Pismo od powoda

Kartonik z dwójką pik

12

Stawia tarota

30

32

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Niestety, ale w życiu wolnych Baranów nie zajdą żadne zmiany. Owszem pojawi się ktoś,nawet sympatyczny,jednak będzie to znajomość przelotna. Zajęte Barany powinny dopieścić partnera. Czuje się zaniedbany i odsunięty na dalszy plan.

BYK 21.04 – 20.05
Zajęte Byki powinny zwrócić większą uwagę na zachowanie swojej potówki. Jest coś „na rzeczy”.Tylko bez kłótni,najpierw trzeba sprawdzić, interwencja dopiero później. Wolne Byki bez zmian,nie pojawi się nikt,kim mogłybyście się zainteresować.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W życiu wolnych Bliźniaków zaczną się pozytywne zmiany. Poznają ciekawą osobę do pary. Dla niektórych będzie to partner na całe życie. Natomiast zajęte bardziej jak życiem osobistym,zajmą się rodzinnym.

RAK 22.06 – 22.07
Niedawno zawarte znajomości okazały się bardzo przelotne a wolne Raki powinny bardziej zadbać o siebie i swój wygląd. Na razie nie poznacie nikogo interesującego. Zajęte nie mają dużego wyboru,zaniedbana ostatnio potówka będzie domagała się zainteresowania.

LEW 23.07 – 22.08
Wolne namiętne Lwy powinny się wybrać na polowanie kilka z nich upoluje miłość swego życia,taką na stałe. Zajęte Lwy będą miały okazje wyrwać się z domowego „kieratu” i zaszaleć,możliwe,że trafi się całkiem niewinny flirt z pożytkiem dla stałego związku.

PANNA 23.08 – 22.09
Co prawda nie jesteś wybrańcem,ale ten tydzień będzie obfitował w zaskakujące Cię wydarzenia. Spotkasz kogoś z przeszłości i tym razem zaiskrzy. Zaczniecie się spotykać i zostanieiecie parą. Zajęte Panny nie ominie podobna sytuacja,ale ich reakcja będzie zupełnie inna.

WAGA 23.09 – 22.10
Wolne Wagi będą miały możliwość poznania ciekawej osoby,takiej do stałego związku. Zajęte zaczną porządkować swoje życie osobiste. Niektóre podejmą decyzję o rozstaniu z partnerem,na razie czasową. Będą kłótnie,łyzy i rozmowy z rodziną.

SKORPION 23.10 – 21.11
Samotnym Skorpionom czas umilą niezobowiązujące flirty i spotkania towarzyskie. Tak naprawdę to tęsknicie za stabilizacją uczuciową. Zajęte Skorpiony powinny nieco ożywić swój związek,za dużo rutyny.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Wolne Strzelce a przynajmniej ich część postanowi zmienić swój stan cywilny. Zapowiada się również powiększenie rodziny u zajętych Strzelców. Sama radość żyć.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Wolne Koziorożce powinny zwrócić uwagę na swoje otoczenie. Wśród znajomych „ukrywa” się cichy wielbiciel,warto zwrócić na niego uwagę. Zajęte Koziorożce odnowią swoje związki,wieje już w nich nudą i rutyną.

WODNIK 20.01 – 18.02
Wodniki są kochliwe,ale powinny mieć ograniczone zaufanie,zwłaszcza do przypadkowych partnerów .Ze zbytniego zaufania mogą wynikać różnego rodzaju problemy. Zajęte na szczęście nie będą ich miały-,choć powinny również skupić się na przyjemnościach.

RYBY 19.02 – 20.03
Rybotrudno jest podjąć wiążące decyzje. Wolne Ryby, a przynajmniej ich część postanowią założyć rodzinę,na miłość nie ma lekarstwa. Zajęte powinny zająć się swoim życiem erotycznym, wieje zimnem i nudą z waszej sypialni.

opracowała Noma • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Na egzaminie końcowym z anatomii w akademii medycznej profesor zadaje studentce wydziału lekar-skiego pytanie:
– Jaki narząd, proszę pani, jest u człowieka symbolem miłości?
– U mężczyzny czy u kobiety? – usi-łuje zyskać na czasie studentka.

– Mój Boże! – wzdycha profesor i kiwa sędziwie w zadumie głową.
– Za moich czasów było to po prostu serce.
Położna wychodzi do oczekujące-go ojca z trójką noworodków na rękach:
– Nie przeraził się pan, że tyle ich?
– Nie.
– No to niech pan te trzyma, ja lecę po resztę.

Facet ogląda Discovery, spiker z ekranu:
– Pandy mają ich 16, rekiny 100, a u człowieka norma to 32 zęby.
Facet podrywa się z fotela i wrzeszczy:
– Kurde, jestem pandą!
Pewien prestidigitator pracował na statku wycieczkowym na Karaibach. Widownia się zmieniała, więc iluzjo-

nista tydzień po tygodniu poka-zywał te same sztuczki. Jedynym problemem była papuga kapitana, która oglądała te numery tak długo, że powoli zaczynala rozumieć, na czym polegają. Raz zaczęła wołać w czasie pokazu: „Patrzcie! To nie ten sam kapeluszczyk!”, „Patrzcie! Chowa kwiaty pod stół!” Magik był wście- kły, ale nie mógł nic zrobić, bo jednak była to papuga kapitana.

Pewnej nocy statek zderzył się z innym i zatonął. Magik ocknął się sam, dryfujący na kawałku drewna, na którym siedziała również papu-ga. Oboje się nienawidzili, więc nie odzywali się do siebie słowem. I tak mijał dzień za dniem... Po tygodniu papuga wreszcie mówi:
– OK! Poddaję się! Gdzie jest sta-tek?!

Kilka klubów wznowi treningi

Od 4 maja można trenować w grupach do sześciu osób na obiektach z infrastruktury sportowej o charakterze otwartym. Sprawdziliśmy, które kluby podejmą się trenowania w specyficznych warunkach. Na tak są między innymi: Unia Turza Śląska i Czarni Gorzyce, jednak na dzień 30 kwietnia zdecydowana większość wciąż nie podjęła decyzji.

GKS Jastrzębie (I liga), Jan Woś:

– Przebywamy obecnie na dwutygodniowej kwarantannie, więc nie możemy trenować. Zaraz po tym zgodnie z wytycznymi mamy wrócić do treningów. Wszystko jest podporządkowane pod wznowienie ligi z końcem maja lub początkiem czerwca.

ROW 1964 Rybnik (III liga), Roland Buchała:

– Nie podejmujemy ryzyka. Piłkarze dostaną rozpiski treningowe i będą one się odbywały indywidualnie.

Unia Książenice (IV liga), Sebastian Jarosz:

– Decyzję odnośnie wznowienia treningów nie zapadły. Wszystko jest w trakcie uzgadniania.

Decor Bełk (IV liga), Adam Teper:

– Czekamy na wytyczne MOSiRu, jak treningi mają wyglądać biorąc pod uwagę obostrzenia. Przymierzamy się do wznowienia treningów, ale nadal czekamy na decyzję.

Odra Wodzisław (IV liga), Adam Burek:

– Oficjalną decyzję podejmiemy jutro, ale najpewniej zaczekamy do 11 maja na decyzje Śląskiego Związku Piłki Nożnej a propos wznowienia

grania w piłkę. Chcemy wiedzieć do czego mamy się przygotowywać. Na ten moment za duża odpowiedzialność, żeby trenować tylko dla swojej formy fizycznej.

Odra Centrum Wodzisław (IV liga), Roman Zieliński:

– Na razie nie będziemy trenować. Czekamy do 11 maja. Dopóki nie będzie zielonego światła to nie zaczniemy treningów.

Unia Turza Śląska (klasa okręgowa), Zbigniew Adamczyk:

– Będziemy trenowali od poniedziałku drużyną seniorów. Będą to treningi w dwóch, trzech grupach po 45 minut.

Naprzód Borucin (klasa okręgowa), Jerzy Halfar:

– Nie podjęliśmy decyzji. Od poniedziałku na pewno nie ruszymy.

LKS Krzyżanowice (klasa okręgowa), Waldemar Drobny:

– Chcemy wznowić ale juniorami. Do 11 maja wstrzymujemy się z seniorami.

Forteca Świerklany (klasa okręgowa), Wojciech Dzierżęga:

– Raczej nie. Wszystko uzależ-

nione jest od decyzji odgórnych.

LKS Tworków (klasa okręgowa), Daniel Huptaś:

– Raczej nie. To nie ma sensu. Wiem, że młodsze grupy mają ruszyć z treningami w przyszłym tygodniu i na to jesteśmy gotowi.

LKS 1908 Nędza (klasa okręgowa), Gerard Przybyła:

– Na chwilę obecną nie. Czekamy na wytyczne z Ministerstwa Sportu i sanepidu. Po 11 maja raczej zaczniemy, a dzieci zaczną trenerować jak ponownie ruszy szkoła. Orlik także będzie czynny dopiero od wznowienia zajęć w szkołach.

Unia Racibórz (klasa okręgowa), Jarosław Rachwalski:

– Ustalamy z trenerami i podejmiemy decyzję. 4 maja na pewno nie ruszymy. Zaczniemy trenować po 11 maja. Jak poznamy konkretne wytyczne to zrobimy następne kroki. Póki co, to każdy trenuje we własnym zakresie.

Polonia Marklowice (klasa okręgowa), Krzysztof Turek:

– Chcemy spróbować, bo wszystkich już roznosi. Muszę porozmawiać z dyrektorem ośrodka. Będziemy starali się dostosować do wytycznych i we wtorek prawdopodobnie ruszymy z treningami.

Dąb Gaszowice (klasa okręgowa), Wojciech Kubek:

– Są plany, żeby seniorzy ruszyli od 12 maja na zasadzie dobrowolnego uczestnictwa. Od 4 maja prawdopodobnie

Czarni rozpoczęli treningi jako pierwsi

– Nareszcie! – powiedzieli wchodząc na obiekt Czarnych Gorzyce, piłkarze tego klubu występującego w raciborsko-rybnickiej okręgówce. Podopieczni trenera Piotra Haudera zgodnie z poluzowaniem restrykcji jako pierwsi w poniedziałkowe przedpołudnie odbyli trening na przestrzeni otwartej.

Maseczki na twarzach, płyn dezynfekujący i do dzieła – tak wyglądały pierwsze kroki piłkarzy na obiekcie z Gorzyc. Pierwsza grupa dziesięciu zawodników gorzyckiego klubu wznowiła treningi. Na dwóch boiskach – w grupie sześciu i czterech osób jak przewidują obecne poluzowania. Treningowi poza naszym aparatem



fotograficznym towarzyszył także dron, który z góry pokazywał ten ważny dla środowiska piłkarskiego moment. Czarni trenowali również po południu – również na

ruszą grupy młodzieżowe. Trzymamy rękę na pulsie.

Czarni Gorzyce (klasa okręgowa), Piotr Hauder:

– Ruszamy 4 maja. Jesteśmy podzieleni na grupy. Jedna poranna, dwie popołudniowe. Treningi 60-minutowe. Chcemy zarażać innych, ale dobrym sportowym duchem.

Płomień Połomia (klasa okręgowa), Leszek Woryna:

– Decyzja dopiero zapadnie, ale raczej nic z tego nie będzie. Trener podejmie decyzję. Dużo od nas chłopaków pracuje na kopalni, a wiadomo co się teraz tam dzieje. Przypuszczam, że chłopcy nie będą chcieli trenować.

Polonia Łaziska (klasa okręgowa), Tomasz Sosna:

– Na ten moment nie będziemy trenować.

Silesia Lubomia (klasa okręgowa), Danuta Matuszek:

– Nie uzgadnialiśmy jeszcze co dalej. Muszę dostać wytyczne. Jeżeli wznowimy rozgrywki od sierpnia, to zaczniemy niebawem trenować. Jeśli nie, to każdy będzie mógł trenować na własną odpowiedzialność. Rozpoczęcie teraz treningów to są koszty, a teraz na każdą złotówkę musimy patrzeć trzy razy. Przede wszystkim bezpieczeństwo.

Pierwszy Chwałowice (klasa okręgowa), Łukasz Wojacek:

– Czekamy na komunikat. Raczej wznowimy w przyszłym tygodniu, bo wyczekujemy z niecierpliwością.

MKS Czerwionka

dwóch obiektach. Łącznie w poniedziałkowym pierwszym treningu udział wzięło maksymalnie 22 piłkarzy, podzielonych na 4 grupy.

kozz

(klasa okręgowa), Piotr Sowisz:

– Zastanowimy się. Póki co decyzji brak.

ROW II 1964 Rybnik (klasa okręgowa), Roland Buchała:

– Podobnie jak w przypadku III ligi.

Granica Ruptawa (klasa okręgowa), Artur Nowak:

– Czekamy na decyzję Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Chcemy trenować, ale rzucić wszystko na jedną szalę to łańtwo, a konsekwencje mogą być bolesne.

Rymer Rybnik (klasa okręgowa), Adam Roesner:

– Planujemy wrócić. Czekam na wytyczne rządu. Zawodnicy są w gotowości i podzieleni na grupy.

k

Kibice wsparli szpital w walce z koronawirusem

Dzięki wsparciu mieszkańców miasta, kibiców Odry Wodzisław i działaczy SWD Wodzisław Śląski, szpital w Wodzisławiu Śląskim otrzymał 15 sztuk 5L płynów do dezynfekcji powierzchni, 12 sztuk 1L płynów do dezynfekcji skóry, 300 sztuk

maseczek ochronnych i 5 opakowań lateksowych rękawiczek. Pozostała kwota, tj. 1750 zł została (po uzgodnieniu z dyrekcją) przelana na konto szpitala na bieżące wydatki.

Zbiórka pieniędzy na zakup środków ochrony oso-

bistej dla wodzisławskiego szpitala trwała na portalu zrzutka.pl. Łącznie zebrano ponad 6700 zł. Akcję wspierali: klub Odra Wodzisław, SWD Wodzisław Śląski oraz radny Łukasz Chrzęszcz.

AgaKa

